Nr. 228. Czwartek, 6. Października 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 października.

Sejm przystąpi w niedługim czasie do rozpatrzenia tegorocznej klęski posuchy i obmyslenia środków zaradczych, które mogłyby ją złagodzić. Za podstawę dyskusyi w tej sprawie służyć będzie przedłożenie Wydziału krajowego, podające dokładny obraz klęski, a zarazem stosowne wnioski. Wedle tego przedłożenia sprawia przedstawia się następująco:

W 15-letnim okresie od roku 1889 do 1904, Galicya nawiedzoną została dziewięcioma większemi klęskami elementarnemi, powodującemi kilkusetmilionowy uszczerbek w bogactwie krajowym; fundusz zaś krajowy skutkiem tych klęsk obarczony został wydatkiem 1,470.400 koron na bezzwrotne zapomogi, opłaty procentów od pożyczek i roboty pnbliczne, oprócz 1,552.000 wydanych na bezprocentowe pożyczki.

Do tego szeregu klęsk elementarnych przybywa w r. 1904, nowa klęska rozmiarami swymi nie największa, ale dla najważniejszej dziś gałęzi gospodarstwa t. j. chowu bydła dotkliwa.

Tegoroczną klęskę spowodowała długotrwająca posucha, brak opadów deszczowych, trwający ze szczupłymi wyjątkami od drugiej połowy maja prawie do końca sierpnia, przyczem zauważyć należy, że żadna okolica kraju, nie była całkiem wolną od niedostatku wilgoci potrzebnej do wegetacyi roślinnej. Skutki tej posuchy mogły być tem dotkliwsze, że ziemia już z wiosną nie nabrała dostatecznej wilgoci, po zimie prawie bezśnieżnej i po wiośnie zimnej, która nie dozwoliła zwłaszcza jarym zasiewom dostatecznie się rozkrzewić i głębiej zapuścić korzenie. Wreszcie czerwcowe przymrozki znacznie zaszkodziły osłabionej już wegetacyi.

Mimo to jednak ogólny obraz tegorocznych urodzajów w kraju, wypadł mniej czarno, niźli pierwotnie mniemano. Wydział krajowy, oparłszy się na relacyach wydziałów powiatowych, doszedł do wniosku, że w przeciętnych cyfrach poszczególnych ziemiopłodów można będzie obniżyć procent ubytku plonów, znaczony nieraz od 50 do 75 prc. i wyżej, podwyższyć natomiast plony roślin okopowych, a zarazem nie pominąć tego ważnego szczegółu, że rok ten jest jednocześnie rokiem wielkiego urodzaju zbóż ozimych: żyta i pszenicy i rokiem stanowczo lepszych cen. Jednemu tylko trudno zaprzeczyć, mianowicie: bardzo powszechnemu nieurodzajowi pasz, który wystąpił bez wyjątku na całym obszarze kraju, z tą różnicą, że w pewnych jego częściach lub miejscowościach nieurodzaj spowodował mniejszą lub większą obniżkę plonów, w innych prawie zupełny ich brak. Dlatego klęskę tegoroczną zdefiniował Wydział krajowy przedewszystkiem jako klęskę nieurodzaju i braku pasz.

Gospodarstwa oparte głównie o chów bydła, produkujące znaczną ilość paszy i okopowe rośliny, z wyjątkiem małej ilości zebranego żyta, będą musiały wszystkiego dokupić po cenach bardzo wysokich, — inne jednak gospodarstwa, mające głównie zbożową produkcyę, a w niej znaczne oziminy, pomimo mniejszej ilości paszy już w latach poprzednich, a choćby tylko średniego zbioru ziemniaków, w wysokim stopniu skorzystają ze zwyżki cen, mając do sprzedania znaczną ilość ziarna.

Żaden powiat nie szacuje zbioru pasz w tym roku wyżej niż na 50 procent, zatem połowę zbioru normalnego; większość powiatu przyjmuje $^1/_4$ plonu 25 proc., w kilkunastu zaś wypadkach spotykamy się z ocenieniem jeszcze mniejszem 15—20 proc., lub też z podobnem określeniem: „że pasze zupełnie spalone zostały, nie było nawet co kosić, co zaś zostało na łąkach czy na polach, to spasiono w lecie na pniu“.

W następstwie, z powodu braku pasz i innej karmy, przewiduje Wydział krajowy konieczność zredukowania w wielu gospodarstwach stanu inwentarza żywego i wysprzedania go za bezcen. Z objawem tym już się spotykamy w kraju, im dalej ku zimie, niewątpliwie wzrastać on będzie. Z bardzo wielu powiatów donoszono już w sierpniu, że targi po miasteczkach są przepełnione bydłem włościańskiem, że skutkiem tego cena bydła spadła już poniżej połowy, a nawet do trzeciej i czwartej części ceny płaconej na wiosnę.

A zaznaczyć jeszcze wypada, że tam, gdzie pasze się nie urodziły i widoki na plenność ziemniaków są złe. Na gruntach piaszczystych spodziewają się ze zbiorów co najwyżej 25 procent. Na gruntach niżej położonych, z natury wilgotniejszych, późniejsze deszcze sierpniowe, mogły jeszcze przyczynić się do podniesienia plonu ziemniaków nawet do 60 procent. Nie braknie przecież i w tym roku pewnych miejscowości, przedewszystkiem we wschodniej części kraju, gdzie ziemniaki wykażą urodzaj dość dobry.

W powiatach podgórskich na zachodzie, a zatem w tych, które w ogóle najbardziej ucierpiały od posuchy, wewnątrz powiatu co do stopnia klęski wielkie zachodzą różnice. Zdarza się, że w południowej górzystej części absolutnie nic niema i głód zagraża ludności, natomiast w drugiej części powiatu nie trudno o takie miejscowości, niżej położone, które, oprócz średniego zbioru pasz, na nieurodzaj w tym roku bynajmniej się nie mogą uskarżać. Z tem samem spotykamy się na Powiślu, rzadziej może w powiatach o przeważnie lżejszych piaszczystych gruntach (Kolbuszowa, Nisko, Cieszanów) lub w powiatach, jak n. p. myślenicki, gdzie pod uprawę pasz i owsa jest zajęte $^2/_3$ obszaru rolnego.

Reasamując wywody, kończy Wydział ten pogląd na stan klęski uwagą, że głównem złem, wymagającem środków zaradczych, jest brak paszy, który w wielu okolicach zagraża zastojem, a nawet upadkiem hodowli bydła. Po za tem w niektórych okolicach okazać się może potrzeba pomocy dla ludności, której grozi niedostatek z powodu nieurodzaju innych płodów.

Bądź co bądź — klęskę łagodzi znacznie urodzaj ozimin, bez czego w tym roku rozmiary jej nie tyle pod względem gospodarczym ile ekonomicznym byłyby bez porównania większe.

Przedewszystkiem tedy uznał Wydział krajowy, że potrzeba daleko idących ulg w transporcie kolejowym, ułatwień dla sprowadzenia paszy z zagranicy, a utrudnienia jej wykupywania przez zagranicę. W tej mierze Wydział krajowy jeszcze w sierpniu b. r. udał się do Prezydyum c. k. Namiestnictwa o możliwe jak najspieszniejsze wyjednanie u c. k. Ministerstwa: 1. jak najdalej idących zniżek taryfowych dla przewozu karmy dla bydła: jak pasz, słomy, otrąb, grysu i t. d. w całym kraju; 2. wydania zakazu wywozu tych samych artykułów po za granice Monarchii; 3. czasowego uwolnienia od cła dla powyższych artykułów przywozowych do kraju z po za granic państwa; 4. wczesnego obmyślenia pomocy kredytowej dla gospodarstw, zagrożonych w swym bycie przez konieczności wysprzedaży inwentarza; względnie obmyślenia sposobu sprowadzania zapasów paszy z po za granic państwa.

Zakaz wywozu pasz po za granice Monarchii został wydany, również przyznane zostały ulgi taryfowe na kolejach państwowych dla niektórych pasz i ściółki.

Pragnąc z jednej strony złagodzić klęskę, z drugiej zaś uznając, że wobec bardzo smutnego stanu finansów krajowych nie można akcyą pomocniczą tak pokierować, by zaciężyła na przyszłorocznym budżecie

---

86)

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy wnikniemy...

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XXIX.

(Ciąg dalszy).

Wyciąga ręce ku niebu... przysięga tłumowi bronić jego praw politycznych i zdobywać nowe... Wyrzuca z piersi potoki tych mów, tych wniosków, tych interpelacyi, które nagromadził w sobie latami całemi, i nie mógł nigdy wydać z siebie, dławiąc się niemi w musowem milczeniu. Teraz to wszystko zieje na głowy tłumu lawiną, kaskadą bełkotu wśród kłębów śliny, ociekających mu brodę. Ku niemu coraz usilniej wznoszą się spocone gorącem i podnieceniem twarze tłumu. Nie są ciekawi nawet tego Strasznego, tej niezbadanej Tajemniey, która otoczyła sobą człowieka, wepchniętego nagle w świat nłudy, który jest obecnie dla niego światem rzeczywistym, nie — oni się bawią.

Szeroko się bawią.

Nagle w pokoju stać się musiało coś niezwykłego, bo oto zakłębiło się przy oknie poza starcem. Kilku ludzi rzuciło się na niego z tyłu i rwą go do wnętrza pokoju. Dobrali snać klucze. Tłum zawył, jakby żałośnie, że mu wydzierają zabawkę, która mu nerwy łaskocze.

Lecz oto już ma inną.

Placem biegnie młoda kobieta w ciemnej sukience, biegnie szalonym pędem ku hotelowej bramie. Roztrąca ludzi, oczy ma wlepione w okno, w którem widać waryata, szamocącego się ze służbą hotelową. Kobieta ma wypieki purpurowe na twarzy, usta rozwarte... Wpada w tłum, rozpycha, szarpie tych, którzy jej drogę tamują.

— Puśćcie mnie, puśćcie!...

— No... czego się panna rozpycha?

— Chce panna w pysk?

— Waryatka!... o!...

Część tłumu zwraca się ku Ance, zaczynają ją szarpać, popychać. Ona ich nie widzi. Wpija w nich kurczowo palce, patrzy ciągle w okno.

Odrzucają ją od bramy, nie pozwalają jej postąpić, otoczyli ją żelaznem kołem.

— Widzicie, przyleciała teraz i chce widzieć.

— Pcha się do pierwszego rzędu!.. — śmieje się jakiś kapelusz Panama.

— Ulicznica!

— Puśćcie mnie!..

Lecz ci, którzy nie wiedzą, co się dzieje koło bramy, aż ryczą z uciechy.

Oto szaleniec uczepił się rękami szyldu fryzyera, który dosięgał do jego okna, i stawia opór, wstrząsając tablicą, z poza której walą się gruzy.

Policya już jest przed hotelem.

— Ustąpcie!... ustąpcie!...

— Wodą go! — krzyczy tłum.

Ktoś ze służby właśnie w tej chwili cały dzban wody wylewa na waryata. Zachłysnął się, porwał za głowę. Wycie tłumu odpowiedziało mu z dołu... W zamieszaniu zapomniano o Ance. Dopadła do bramy, wstrząsa nią.

— Puśćcie mnie do ojca!

Zagrodzki rwie się jeszcze do szyldu, lecz deska, oderwana z haków, wali się na dół z hukiem i łomotem. Tłum na chwilę się cofa. Służba hotelowa opanowuje gesta Zagrodzkiego, odciągnęli go od okna. Słychać przeraźliwy krzyk.

Tłum powraca falą na chodnik. Rzuca się ku spadłemu szyldowi. Zbiera gruzy, haki, wykonywa całą seryę bezmyślnych czynów.

Krzyk ponawia się.

— O!... biją go!... wiążą!...

U bramy Anka kaleczy sobie palce o żelazne liście i kwiaty, pokrywające pół szyby.

Zdaleka słychać trąbkę.

— Pogotowie.

Ktoś ze służby zamyka okno. Lecz nikt się z miejsca nie rusza. Widowisko nie skończone. Będą jeszcze szaleńca wieźli do szpitala, więc możność ryczenia, pędzenia za karetką, wycia, jak stado psów dzikich na stepie zbłąkanych.

Ktoś wewnątrz hotelu poznał Ankę.

Otwierają bramę ostrożnie, jakby w chwili oblężenia.

— Proszę pani... prędzej... ojciec pani zwaryował.

— Wiem... wiem...

Tłum z całym impetem rzuca się ku bramie. Chcą wpaść do wnętrza. Rozzuchwalają się. Wszak tam, wewnątrz, rozegrywa się tragedya. To przecież nie ma prawa pozostać w zamknięciu. To do tłumu należy. Lecz stróże hotelowi, uderzeniami pięści po twarzach, wyrzucają tych, którzy za Anką wtargnęli do bramy.

— Co to jest?

— Biją!

— Policya, biją!...

Oburzenie, huk groźny. Ruch na ulicy zatamowany. Przed cielskiem czerwonem tramwajów nikt ustąpić nie chce. Cała teorya wagonów stoi, czekając opamiętania i swobody.

Wewnątrz hotelu wre. Goście gromadami stoją na schodach. Dzwonki bezustannie dzwonią. Służba biega bezradna. Lękliwsi pozamykali się w numerach. Jakaś pani dostała spazmów, inna żąda rachunku i chce natychmiast hotel opuścić.

Zarządca hotelu biegnie naprzeciw Anki.

— Śliczna historya!... — rzuca się ku niej z wściekłością — jak pani nam mogła ojca zostawić?

Ona nie odpowiada nic, nie wie, nie może. Spadło to na nią tak niespodzianie. Wiedziała, że jest zdenerwowany, ale przecież nie szalony.

I teraz nie wierzy.

Usuwa zarządcę, wpada do pokoju. Widzi ojca, leżącego na ziemi, związanego ręcznikami, zlanego wodą. Usta ma przewiązane ręcznikiem, aby zatamować jego krzyk. Oczy wyszłe z orbitów, straszne, krwiste, jak dwa czerwone rubiny. Nad nim pochyleni klęczą parobcy. Przytrzymują mu ręce i spętane nogi. Rozkrzyżowali go tak na jasnych różach dywanu, pomiędzy aksamitem liści i nic nie zdoła określić tragizmu tej postaci, winkrustowanej w kwiaty, najstraszniejszą grozą i lękiem. Ludzie *zrównoważeni* powalili i ujarzmili istotę, która się wykoleiła nagle z szyn, i jak wir podwodny zamąciła bieg unormowanych z wysiłkiem fal. Zbity, stłuczony, związany, zlany własnym potem, śliną, wodą, zwalany kałem, leży szmat ciała, nad którym duch się pastwi siłą swą rozpętaną i rozhukaną nagle w zrzuceniu tryumfalnem jarzma.

Na kolana, jak przed ołtarzem najwyższej boleści, upadła przed ojcem Anka.

I znów, jak zwykle, mówi:

— Ojcze!... to ja!...

Dzieje się cud wielki, a przecież niezrozumiały dla tych, którzy wnikać w głąb codziennych cudów nie chcą, czy nie mogą.

I dla tego parobcy, klęczący nad szaleńcem, goście, cisnący się ku drzwiom — nikt nie wnika w przyczynę, dla czego z tych zakrwawionych źrenic szaleńca, na szept córki, ustępuje na chwilę groźny męt.

(Ciąg dalszy nastąpi).

krajowym, przedstawia Wydział krajowy Sejmowi tedy tylko dwa wnioski: pierwszy, aby wys. Sejm zechciał zezwolić na zużycie dla tej akcyi pozostałej reszty funduszu zapomogowego zeszłorocznego wynoszącej około 34.000 K., która suma przez się nieznaczna, jednak użyta na pokrycie kosztów sprowadzenia paszy lub wspomnianych opustów, może istotną przynieść usługę; drugi zaś, aby Sejm upoważnił Wydział krajowy do przyjęcia imieniem kraju gwarancyi do wysokości pół miliona koron za spłatę pożyczek, jakieby powiaty lub gminy, celem przyjścia w pomoc rolnikom w wyżywieniu inwentarza do wiosny, zaciągnęły czy to z funduszów publicznych czy też w instytucyach finansowych.

Nadto Wydział krajowy proponuje wezwanie c. k. Rządu przez Sejm, *a)* aby ulgi transportowe przyznane do końca r. 1904 przedłużył na cały rok 1905; *b)* aby przyznał ulgi taryfowe z góry przy opłacie frachtu a nie dopiero w drodze zwrotu i to bez względu czy przywóz odbywa się według taryfy lokalnej c. k. kolei państwowych, czy też w ruchu związkowym — dalej, aby z funduszów państwowych przyznano odpowiednią sumę na ułatwienie nabycia i sprowadzenia paszy dla okolic klęską posuchy dotkniętych; wreszcie, aby c. k. Rząd przeznaczył znaczniejsze ilości soli bydlęcej do bezpłatnego rozdzielenia pomiędzy powiaty najbardziej dotknięte brakiem paszy.

Sejmy krajowe.

W Sejmie galicyjskim odbyła wczoraj komisya dla reform agrarnych pod przewodnictwem p. Sękowskiego dłuższe posiedzenie, na którem przeprowadzono dyskusyę generalną nad przedłożeniem Wydziału kraj. o włościach rentowych.

W dyskusyi generalnej pierwszy zabrał głos dr. Władysław Leopold Jaworski, kreśląc ogólną charakterystykę ustawy. Mowca uważa ją za kwiat biurokratycznej roboty ustawodawczej. Projekt nosi na sobie wybitne cechy kompromisu; tem tłómaczą się jego niedostatki. Drugą cechą tej ustawy jest niezwykły ustrój organów wykonawczych włości rentowych. Stanowisko komisyi dla włości rentowych jest, zdaniem mowcy, wypływem podwójnego jej charakteru, jako instytucyi finansowej i organu krajowego. Powoduje to skrępowanie jej działalności na korzyść Rządu w bardzo wysokim stopniu. Jeżeli Wydział krajowy mimoto przedkłada projekt z wnioskiem uchwalenia, to dlatego, aby nie narażać ustawy na odmowę sankcyi i wprowadzić już raz w życie instytucyę, po której tyle się spodziewamy.

Poseł Jaworski postawił w końcu wniosek o przejście do dyskusyi szczegółowej, gdyż dostarczy ona materyału do rozporządzeń wykonawczych i będzie cennym argumentem do ustawy. Natomiast przeciwny jest mowca uchwaleniu zmian w ustawie, gdy naraziłoby to z pewnością ustawę na odmowę sankcyi.

Jako drugi mowca wystąpił poseł Laskowski. Poparł powyższy wniosek posła Jaworskiego, wyrażając przy tem zapatrywanie, że unikając jakichkolwiek zasadniczych zmian, należy przecież uznać błędy, jak niejasności tłómaczenia, usterki stylistyczne i niektóre niedokładności.

Trzeci z kolei zabrał głos referent przedłożenia poseł dr. Hupka, zaznaczając zupełną zgodność z zapatrywauiem poprzednich mowców. Podnosi, że jeżeli uchwalona już dawniej przez Sejm ustawa wraca do nas teraz dopiero, to winę tej zwłoki nie ponosimy my, ani Wydział krajowy, lecz cały ciężar winy spada na Rząd centralny, który tak ważną dla kraju sprawę traktował z biurokratyczną drobiazgowością. Projekt obecny ustawy jest zdaniem mowcy, właściwie projektem rządowym, wynikiem długich pertraktacyj z Rządem. Jakie tylko zmiany na korzyść można było wytargować, to już Wydział krajowy to uczynił. Obecnie nie można już ryzykować żadnej daleko idącej zmiany i poprawki. Apeluje więc mowca gorąco do członków komisyi, by dla słusznej ambicyi uczynienia projektu lepszym i w poszczególnych ustępach jaśniejszym, niż jest, nie brali na siebie odpowiedzialności udaremnienia lub nowego odroczenia wejścia w życie ustawy. Ustawa jest bardzo ważną, zarówno ze stanowiska ogólnych interesów, jak i ze stanowiska gorących pragnień ludności włościańskiej, której ułatwi możność niezależnego bytu na własnym kawałku ziemi. Niejasności i niekonsekwencye, jakie ustawa zawiera, mogą być w rozporządzeniach wykonawczych wyjaśnione, a komisya ma nietylko prawo, ale i obowiązek wskazać w swem sprawozdaniu te punkty, które takiego wyjaśnienia wymagają. Możemy poprostu dać w swem sprawozdaniu interpretacyę poszczegolnych postanowień ustawy. — Mowca zakończył prośbą o przejście do dyskusyi szczegółowej.

Komisya uchwaliła przejście do dyskusyi szczegółowej na następnem posiedzeniu, które odbędzie się dziś o godz. 10 rano. Na posiedzenie to uchwalono zaprosić Komisarza rządowego.

Komisya kolejowa ukonstytuowała się wybierając przewodniczącym posła Zaleskiego, zastępcą przewodniczącego p. Męcińskiego, sekretarzami pp. Schätzla i Skołyszewskiego. Przedłożenie Wydziału krajowego o budowie kolei Tarnów-Szczucin przydzielono do referatu p. Struszkiewiczowi.

Komisya przemysłowa przydzieliła do referatu sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej komisyi przemysłowej posłowi dr. Rutowskiemu, o krajowych szkołach zawodowych posłowi dr. Żardeckiemu, a o uzupełniających szkołach przemysłowych posłowi Rotterowi.

Komisya drogowa dokonała na wczorajszem posiedzeniu rozdziału referatów. — Sprawozdanie z czynności departamentu drogowego Wydziału krajowego objął p. Urbański, projekt ustawy o policyi drogowej p. Wiśniewski, projekt ustawy o sadzeniu drzew przy drogach publicznych p. Sala, projekt ustawy o udzieleniu miastu Stanisławów prawa do poboru kopytkowego p. Starzyński, o zamianie w kilku gminach powiatu krakowskiego prestacyj drogowych w naturze na dodatki do podatków p. Buynowski.

Komisya solna poruczyła referat o krajowej sprzedaży soli i o petycyach gmin o pozwolenie na pobór surowicy solnej posłowi Merunowiczowi.

W komisyi administracyjnej referował wczoraj wieczorem p. dr. Maiss sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie udzielenia opinii Rządowi w kierunku wydzielenia gminy Zwiniacz z okręgu sądowego i starostwa w Czortkowie, a przydzielenia jej do okręgu sądowego w Budzanowie i starostwa w Trembowli. Referent wnosił na przyjęcie wniosku Wydziału krajowego, komisya jednakowoż wniosek ten odrzuciła, oświadczając się za pozostawieniem gminy Zwiniacz w dotychczasowym okręgu sądowym i politycznym. W dalszym ciągu obradowała komisya nad sprawozdaniem Wydziału kraj. w przedmiocie projektu ustawy co do użycia nadwyżek z obrotu kas sierocych. Dalsza dyskusya nad tą sprawą odbędzie się na jednem z najbliższych posiedzeń komisyi.

Komisya budżetowa odbyła wczoraj wieczorem w obecności Wiceprezydenta Rady szkolnej kraj. dr. Płażka kilkugodzinne posiedzenie, na którem p. dr. Kozłowski przedstawił sprawozdanie Wydziału krajowego o budżecie funduszu krajowego szkolnego na rok 1905. Po dłuższej dyskusyi uchwalono wydatki w sumie 12.602.672 kor., a dochody w sumie 3,525.066 kor., zatem niedobór na pokrycie z funduszu krajowego wyniesie 9,077.606 kor. W porównaniu z preliminarzem Wydziału krajowego podwyższono wydatki o sumę 8.700 kor., a to w skutek wstawienia dwóch nowych pozycyj, mianowicie: na zasiłki dla nauczycieli szkół w okręgach i okolicach, w których trudno pozyskać nauczycieli, jak n. p. w powiatach: turczańskim, bialskim, liskim i żywieckim, 6.000 kor. zaś na nowe kursa dla nauczycielek bez zupełnej kwalifikacyi, z uwzględnieniem sił któregokolwiek z klasztorów 2.700 koron. Następne posiedzenie komisyi budżetowej odbędzie się jutro o godzinie 4 po południu, na którem referować będzie p. dr. Milewski dział budżetu „rolnictwo".

Klub rolniczy ukonstytuował się wczoraj wybierając przewodniczącym p. Stadnickiego, I. zastępcą przewodniczącego p. Brykczyńskiego, II. zastępcą przew. p. dr. Władysława Kraińskiego, sekretarzami pp. Mycielskiego i Starzyńskiego. Do komisyi parlamentarnej wybrani zostali pp. Stadnicki, Męciński, Abrahamowicz i Wł. Kraiński, jako członkowie, zaś p. Lubomirski jako zastępca.

Dziś rano odbyły posiedzenia komisye: gminna, gospodarstwa kolejowego, kolejowa i dla reform agrarnych; na po południu zwołane zostały komisye: drogowa i szkolna.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu morawskiego p. Stransky uzasadniał swój wniosek naglący w sprawie reformy wyborczej. Wniosek ten w imiennem głosowaniu odrzucono 44 głosami przeciw 31. Podczas głosowania rozgrywały się burzliwe sceny na galeryach, które musiano ostatecznie opróżnić. Po ogłoszeniu wyniku głosowania na jednej z galeryj, której nie udało się w czas opróżnić, powstały hałasy na nowo, a socyaliści zaintonowali pieśń robotniczą.

Kampania przeciwko Rooseveltowi.

Obecnie w rzędzie stronników Parkera stanął także Karol Schurz, mąż wielkiej powagi w Stanach Zjednoczonych zażywający. Oświadcza on, że ponowny wybór Roosevelta byłby groźnem dla Unii niebezpieczeństwem i dosadnymi argumentami uzasadnia to swoje przekonanie.

Przeciwnicy Roosevelta uderzyli obecnie w najdrażliwszą dla Amerykanów strunę: wykazują, że administracya Stanów Zjednoczonych nigdy jeszcze nie była tak kosztowną, jak pod rządami Roosevelta. Jedno z pism nowojorskich podaje szczegółowe w tym kierunku cyfry, a w istocie nie przemawiają one na korzyść dzisiejszego prezydenta Stanów. Rzecz jasna, że budżet państwa, zwłaszcza rozwijającege się tak żywo, nie może utrzymać się na jednym ciągle poziomie, ale zdrowa gospodarka musi utrzymać pewną prawidłowość we wzroście wydatków. Cleveland n. p. potrafił tak rządzić skarbem Stanów, iż w przeciągu 4 lat wydatki wzrosły z 442 na 448 milionów dolarów, a więc zaledwie o 6 milionów. Za Mac Kinleya budżet wydatków Unii wzrósł niepomiernie, bo w pierwszym zaraz roku jego rządów do 532, w ostatnim zaś aż do 621 milionów dolarów, jednakże miało to podstawę w nadzwyczajnych wypadkach politycznych, rządy bowiem Mac Kinleya przypadły na czas wojny z Hiszpanią i zawieruchy chińskiej.

Spodziewaćby się należało, że cztery lata pokojowych rządów Roosevelta sprowadzą budżet napowrót do stanu normalnego. Tymczasem już w pierwszym roku potrafił nowy prezydent wyśrubować wydatki do 593 milionów, a nie poprzestał i na tem. Drugi rok rządów Roosevelta przyniósł w wydatkach zwyżkę o 47 milionów, trzeci o 20 milionów (w porównaniu z drugim, a o 67 milionów w porównaniu z pierwszym), obecnie zaś budżet zamknięto sumą 747 milionów, większą zatem o 126 milionów od ostatniego budżetu Mac Kinleya. Mac Kinley wydał na administracyę ogółem dolarów 2,430.316.000, a mieści się już w tej sumie ekspens na dwie wojny, — rządy zaś Roosevelta, który żadnej wojny nie miał do stoczenia, kosztowały Unię 2,641,019.000.

WOJNA rossyjsko-japońska.

W Mandżuryi.

Generał porucznik Sacharow telegrafował do sztabu generalnego pod datą wczorajszą: D. 1 b. m. szwadron nieprzyjacielski z brzaskiem dnia dwukrotnie usiłował zaa-

---

13)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

DUSZA W ROZKWICIE.

(Z francuskiego).

V.

(Ciąg dalszy).

Nina oniemiała.

Jakto! on? Ach, doprawdy! tego już zanadto! Czy ten pan ma zamiar ciągle tak zastawiać swoją osobą swego chlebodawcę?

Nie umiała ukryć swego niezadowolenia i oblicze jej przybrało wyraz melancholijny.

— Uważam — rzekł młody człowiek z uśmiechem — że pani wątpi nieco w moje znajomości geologiczne! Może pami ma słuszność. Ale pozwoli pani powiedzieć sobie, że właśnie ja przygotowuję zawsze pracę dla pana de Saverne a on pokłada zupełne zaufanie w moje sprawozdania; nie jestem tylko jego sekretarzem, ale także jego siostrzeńcem.

— Jego siostrzeńcem? Pan jesteś siostrzeńcem pana de Saverne.

— Do usług pani.

To odkrycie uczyniło pewne wrażenie na Ninie. Spojrzała ciekawie na młodego człowieka i przekonała się, że wyglądał dystyngowanie, że miał wąsiki podczesane do góry i włosy półkrótkie, rozdzielone z lewego boku, że krawatkę miał podwójnie okręconą w około szyi a pantalony jego były bez zarzutu, bez żadnego fałdeczka. Och! byłby to siostrzeniec bardzo, bardzo przyzwoity, gdyby jej plan się udał!

— A więc — rzekła łagodniejszym tonem — pan sam chciałby się trudzić temi poszukiwaniami?

— Ależ tak, jeżeli tylko pani na to pozwoli.

— Och! z całego serca upoważniam pana!

Czemuż ma odmawiać? Czyżby to nie było złą polityką z jej strony? Widoczną rzeczą jest, że młody człowiek z takiem obejściem i wyglądem, może mieć pewien wpływ na swego wuja; trzeba więc starać się być z nim uprzejmą i poprowadzić go do tych kamieniołomów, jeżeli mu o to chodziło. Pod pretekstem zaprowadzenia go do wykopalisk, pokaże mu las, park, zamek i postara się, aby się tem wszystkiem zachwycił. A ponieważ nie tylko o to chodziło, aby pokazać wartość posiadłości ale przedewszystkiem właścicielki, nie będzie się wcale drożyć, aby się okazać uprzejmą. Och! z największą pewnością! W ten sposób, siostrzeniec będzie mógł złożyć swemu wujowi przychylne o niej sprawozdanie.

— Czy będzie pani łaskawa wskazać mi, gdzie się znajdują te kamieniołomy? — zapytał.

— Naturalnie!

— A kiedy?

— Kiedy się panu podoba. Natychmiast, jeżeli pan sobie życzy.

— Dobrze, a więc natychmiast! Niemam wprawdzie tutaj potrzebnych instrumentów, ale mogą najprzód zobaczyć, zdać sobie sprawę, przypatrzyć się pokładom, aby prędzej wziąć się do roboty w danej chwili.

— Całkiem słusznie!

— Czy daleko do tych kopalni?

— Och, nie! O pięćset metrów stąd. Czy zechce pan poczekać na mnie dwie minuty? Tyle, ile potrzeba, aby wziąć kapelusz.

— Ależ proszę pani!... — rzekł młody sekretarz, powstając z miejsca.

I Nina, naiwna Nina, którą jedno nic przygnębiało aż do rozpaczy, lub egzaltowało do utraty pamięci, wyszła z salonu lekka jak ptaszek, przekształcona, upojona, z nieprzemożoną ochotą do śpiewu, do tańca, do okazania swojej radości, tak samo, jak owe tysiące ptaszków, które gniazdka sobie przygotowywały wśród lasu, rozkwitającego zielenią.

Zadzwoniła na pannę służącą i kazała się co prędzej ubierać. Wzięła znowu swoją suknię z jedwabnej gazy naturalnie, chcąc, żeby siostrzeniec pochlebne zdanie wypowiedział o niej przed wujem. Włożyła także swój duży kapelusz z piórami, pomimo, iż wcale już nie nadawał się do sezonu — ale tak jej w nim było do twarzy! — i promienna, szczęśliwa, rzekła do pani Dupin, która właśnie wróciła:

— Proszę iść ze mną, pani Dupin! Idziemy do lasu, pokazać kamieniołomy siostrzeńcowi pana de Saverne!

Oderwała guzik od rękawiczki, tak bardzo ręce jej drżały w skutek zdenerwowania.

— Proszę pana tędy, jeżeli pan sobie życzy! — rzekła głosem, trzymanym w karbach, otwierając drzwi od salonu.

Młody człowiek z pospiechem poskoczył za nią.

W parku, po za czarnymi konarami drzew, słońce także wydawało się gonić za nimi, ukazując pękate swoje, śmiejące oblicze.

VI.

Sekretarz pana de Saverne, jak się do tego przyznał otwarcie, nie był bardzo biegłym w archeologii. Jego wuj zresztą także nie wiele się na tej sztuce rozumiał. Jeżeli zapłacił piętnaście tysięcy franków za posążek z kości słoniowej, to przedewszystkiem z tego powodu, aby sobie uczynić nieco reklamy w departamencie Oise, z którym łączyły go znaczne interesa pieniężne; czynić jednak poszukiwania samemu, ani mu się śniło.

Ale siostrzeniec jego od kilku minut czuł w sobie prawdziwy zapał do geologii i obiecywał sobie, że będzie czynił sumienne poszukiwania, w kamieniołomach do których go prowadzono, ponieważ w ten sposób będzie mógł dłużej pozostać obok młodej dziewczyny o tak jasnych oczach i przejrzystej duszy, którą widział prawie omdlewającą wczoraj.

Nina była nadto ładna w rozpromienieniu wszystkich swoich nadziei i wzruszeniu, pod wpływem którego pozostawała, aby nie zrobić pewnego wrażenia na dwudziesto pięcioletnim Paryżaninie.

To też pospieszył zapytać o jej zdrowie. A ponieważ na zbytek rozrywek uskarżać się nie było można w Saint-Amand, był bardzo zadowolony perspektywą kilku przechadzek po lesie w towarzystwie młodej kasztelanki, której postać wydawała się jakby rozkwitnąć miała wkrótce, tak samo jak jeden z tych wonnych krzaków kołysanych lekkim podmuchem wietrzyka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

takować linię przednich straży kozackich między miejscowościami Fuandżan i Sindiapu, ale oba razy bezskutecznie. Gdy nasi otrzymali na pomoc dwie sotnie, rozproszyli szwadron japoński. Około południa tegoż dnia, japońska straż przednia w sile mniej więcej jednego batalionu i 2—3 szwadronów ponowiła ofenzywę na całej linii straży przednich. Ogień karabinowy trwał do wieczora. Generał Miszczenko wysłał dla wzmocnienia naszych jedną sotnię kozaków. Około wieczora wszędzie nieprzyjaciela odparto; cofnął się on w kierunku Sialjuchecy; nasza kawalerya go ścigała. Na pozycyach opuszczonych przez Japończyków, znaleziono wiele trupów końskich, porozrzucanych nabojów, części rynsztunków i opatrunki. Po naszej stronie było rannych 2 oficerów i 2 żołnierzy.

Tego samego dnia nieprzyjaciel w sile półtora bataliona i jednego szwadronu zaatakował w trzech grupach nasze straże przednie między rzeką Hun a linią kolejową. Koło wieczora przy pomocy nadeszłej kompanii atak odparto. Mieliśmy jednego kozaka zabitego i jednego rannego.

Patrol rossyjski rozproszył d. 1 b. m. w okolicy Czanton na prawym brzegu rzeki Hun dwa nieprzyjacielskie patrole, przyczem trzech japońskich dragonów wzięto do niewoli. Tego samego dnia wysłany w kierunku zachodnim patrol stwierdził, że wąwóz Dawanhoż obsadzili Chunchuzi pod komendą japońskich oficerów. W ogniu karabinowym, który towarzyszył temu rekonesansowi, zginął 1 kozak.

Telegram sztabu gen. armii japońskiej w Mandżuryi donosi, że dnia 2 b. m. japoński oddział straży przedniej, złożony z 1 kompanii piechoty i 1 szwadronu jazdy zaatakował oddział z 60 jeźdźców rossyjskich pod Paszintun na północ od Liaojangu, a na zachód od Mukdenu i rozproszył Rossyan, poczem prowadził dalej rekonesans. Następnie napotkał na 30 jeźdźców rossyjskich i po krótkiej walce cofnął się bez strat. Rossyanie mieli podobno 30 rannych i zabitych. Na froncie armii japońskiej nie zaszła żadna zmiana.

Osoby, które przybyły świeżo z Liaojanu do Szangaju opowiadają, że w japońskiej armii straszliwie grasuje i coraz bardziej się rozszerza choroba beri-beri. Czyni ona dotkliwe luki w szeregach bojowych armii japońskiej.

Oblężenie Portu Arthura.

Daily Telegraph dowiaduje się od swego korespondenta, że Japończycy wykonali pod fortami Portu Arthura podkop, którym zamierzają do wnętrza twierdzy wtargnąć. Do tego samego pisma donoszą z Szangaju, że dotychczas niema potwierdzenia o walkach morskich pod Portem Arthura. Z wiarygodnego źródła donoszą, że wszystkie okręty rossyjskie do wyławiania min wyleciały w powietrze.

Horoskopy.

Jak wiadomo zwrócił się premier gabinetu japońskiego hr. Katsura do narodu z proklamacyą wzywającą go do wytrwania w ofiarach, prawdopodobnie bowiem wojna długo jeszcze potrwa.

Takie same przekonanie żywią podobno w Rossyi. *Petit Parisien* ogłasza rozmowę swego korespondenta petersburskiego z *attaché* wojskowym ambasady francuskiej gen. Moulinem. Oświadczył on, iż wojna potrwa co najmniej dwa lata. — Nikt nie może przewidzieć końca jej, gdyż Rossya nie dopuści do żadnej interwencyi.

Rząd rossyjski czyni też stosowne przygotowania. Z Petersburga donoszą w tej sprawie: W przypuszczeniu, że kolej syberyjska może przewieźć co miesiąca 35.000 ludzi na plac boju, obliczają *Russk. Wied.*, że armia rossyjska liczyć będzie z początkiem przyszłego roku 12 korpusów i 7 oddzielnych dywizyj kawaleryi, z czego 7 korpusów i 4 dywizye konnicy pozostaną przy I. armii, reszta zaś utworzy II. armię pod komendą Grippenberga. Takie posiadające siły, armia rossyjska będzie mogła przystąpić do ofenzywy. Że zarząd wojenny bierze ją w rachubę, dowodzi wysyłka licznych bateryj górskich na widownię wojenną.

KRONIKA

Lwów, 5 października.

— Kalendarz. Czwartek (6) Brunona wyzn. — Bronisława. — Zacz. św. Joanа.

Wschód słońca o godzinie 6 09 rano, zachód o godzinie 5 29.

— Przepowiednia pogody. Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, środę, w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Pogoda piękna, słabe wiatry lokalne, ciepłota mało zmienna; w Galicyi zachodniej: pogoda zmienna, słabe wiatry lokalne, łagodnie.

— Z Uniwersytetu. P. Edward Dubanowicz, rodem ze Lwowa, otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora filozofii.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek, d. 6 b. m., o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

— Prof. dr. Józef Kallenbach przybył do Lwowa.

— Obwieszczenie Prezydyum c. k. Namiestnictwa z dnia 2 b. m., l. 12.703/pr., o rozpisaniu wyboru uzupełniającego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich, powiatu jasielskiego, na dzień 15 listopada b. r. — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— P. Marya z Mickiewiczów Gorecka, w przejeździe z Litwy do Paryża bawi w Krakowie.

— Rocznica śmierci Kościuszki. Wydział Stow. rękodz. „Gwiazda“ urządza 17 b. m. uroczysty wieczór dla uczczenia pamięci rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki, zmarłego 15 października 1817 r. w Solurze, w Szwajcaryi.

— Z „Sokoła“. W sobotę dnia 8 b. m. urządza polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ Macierz wieczornicę dla swych członków z okazyi rozdania dyplomów pamiątkowych IV-go Zlotu. Wstęp dla członków 2 korony od osoby. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya „Sokoła“ do piątku do godziny 7 wieczorem, poczem lista zostonie zamknięta.

— Kurs przygotowawczy dla lekarzy, kandydatów do egzaminu fizykackiego rozpoczyna się dnia 10 b. m. na wydziale lekarskim Uniwersytetu lwowskiego.

— Poświęcenie sztandaru. W kościele OO. Franciszkanów odbyła się wczoraj uroczystość poświęcenia sztandaru tercyarzy III zakonu św. Franciszka. Ceremonii dokonał ks. Ambroży Teodorowicz, kustosz klasztoru OO. Paulinów na Skałce w Krakowie.

Sztandar sporządzony jest w pracowni SS. Rodziny Maryi; na tle białej mory widnieje z jednej strony Matka Niepokalana, z drugiej święt obliwy twórca III zakonu, św. Franciszek z Assyżu.

— Rozprawa przeciw Marcinowi Kasprzakowi i Gurzmanowi, którzy zabili kapitana żandarmeryi Winniczuka, oficera żandarmeryi Ordonowskiego i ranili stójkowego Bombela w chwili, gdy żandarmi przybyli do domu szewca Pawlaka, aby przeprowadzić rewizyę za tajną drukarnią— skończyła się w piątek przed warszawskim trybunałem wojennym. Trybunał wstrzymał się od wydania wyroku na Kasprzaka ze względu na orzeczenie psychiatrów, którzy orzekli, że Kasprzak cierpi na silny obłęd i nieuleczalną melancholię i oddał całą sprawę zwyczajnemu sądowi okręgowemu warszawskiemu z poleceniem, ażeby ten zarządził dalszą półroczną obserwacyę umysłu Kasprzaka w jednym z zakładów państwowych dla obłąkanych, poczem aby po upływie pół roku albo go przed swojem forum ponownie postawił, albo też, uznawszy Kasprzaka beznadziejnie obłąkanym, odstawił go jako obcego poddanego do granic Prus. Po porozumieniu się z ministerstwem spraw zagranicznych, Prusy mają go umieścić na stałe w jednem z państwowych sanatoryów. Zarazem aż do tego czasu zawiesił trybunał osądzenie sprawy Gurzmana. Kasprzak przyjął wyrok obojętnie.

— Licytacya koni z c. i k. rządowej stadniny w Radowcach na Bukowinie odbędzie się dnia 15 października b. r. w Radowcach. Bliższe szczegóły zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— Dla Józefy Sikosińskiej, chorej sparaliżowanej, zasługującej na gorące poparcie, złożyli w dalszym ciągu w administracyi *Gazety Lwowskiej*: Jadwiga Golikowa z Jaworzna 2 K., J. B. z Kołomyi 2 K., L. K. ze Lwowa 5 K.

△ Nagła śmierć. W jednym z domów wsi Zamarstynowa zmarła wczoraj nagle wśród podejrzanych objawów 2 letnia córeczka zarobnika dziennego, Dubasa. Zwłoki odstawiono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej, celem przeprowadzenia obdukcyi sądowo-lekarskiej.

△ Znalezioną wczoraj na placu Halickim książeczkę wkładkową galic. Kasy oszczędności, opiewającą na kwotę 504 K. i na nazwisko p. Stanisławy Lityńskiej, złożono w policyi.

△ W kawiarni „Russia“ przy ul. Ormiańskiej skradziono wczoraj w nocy p. J. K. z Sokala banknot 1000 koronowy. O popełnienie tej kradzieży podejrzani są dwaj mężczyźni, którzy bawili się w towarzystwie p. K.

△ Znaczna kradzież. Z zamkniętego mieszkania Izraela Weinlösa, sekretarza Związku powiatowych Towarzystw zarobkowych, skradli dziś niewyśledzeni dotąd sprawcy: srebrną cukiernicę, 9 małych kieliszków srebrnych wewnątrz pozłacanych, srebrny kielich duży wewnątrz pozłacany, 3 kieliszki metalowe, 3 srebrne kieliszki od wódki wewnątrz pozłacane, 9 noży i widelców srebrnych, złotą bransoletkę z brylancikami, 6 małych srebrnych łyżeczek pozłacanych i parę kolczyków pozłacanych z imitacyą drogich kamieni.

△ Kronika policyjna. Oficyałowi sądowemu p. K. S. skradziono z biurka w sądzie powiatowym s. III książeczkę Kasy oszczędności na 100 K. 72 h.

Pod zarzutem kradzieży rozmaitych rzeczy w hali aukcyjnej aresztowała wczoraj policya woźnego tej hali, Teodora Pańczyszyna.

Zgubiono na placu Strzeleckim żółty pulares, zawierający banknot 20-koronowy, 4 srebrne pierścionki, złotą obrączkę ślubną i parę srebrnych kolczyków z brylancikami.

Pani S. K. zgubiła w przechodzie ulicami Kopernika i Karola Ludwika złoty kolczyk z turkusem i brylancikami.

Z piwnicy pana A. J., em. urzędnika sądowego, skradziono 6 słoików konfitur i 6 flaszek rozmaitych soków.

— Zmarli w ostatnich dniach: w Krakowie, Antoni Lasson, profesor gimnazyum św. Jacka, w 48 roku życia.

W Łodzi, Edward Olszewski, artysta dramatyczny tamtejszej sceny, w 43 roku życia.

— Do gimnazyum polskiego w Cieszynie zapisało się w r. b. 203 uczniów.

— W Ostrawie Polskiej odbyło się w niedzielę poświęcenie i otwarcie prywatnej szkoły polskiej im. Antoniego Osuchowskiego.

— Zamknięcie teatru. Z Czerniowiec donoszą, że z polecenia władz zamknięty został ze względów bezpieczeństwa publicznego prowizoryczny teatr, mieszczący się w budynku browarnianym.

— Proces o rozruchy antisemickie. Z Homla na Litwie donoszą, że proces przeciw uczestnikom zeszłorocznych zaburzeń antisemickich w Homlu wyznaczono na dzień 24 października; potrwa on około miesiąca. Oskarżonych jest 80, w tem 44 włościan i 36 żydów. Wezwano 900 świadków, z czego 474 powołał prokurator, a pozostałych obrona.

---

4)

JAN ANDRUSZEWSKI.

ZDERKO I „ON“.

(Ciąg dalszy).

I ona go poznała, puściła krowę, leci do niego.

— Didu! Didu! — i wisi mu u szyi, całuje po oczach, po ręku.

Podeszła i siwa, ryknęła na cały las, jęła go wąchać, trzeć się o niego.

Wziął dziewczę na ręce, objął siwą za kark, i tak idą we troje, a dziecko mówi i mówi:

„Jest w stajni cieliczka, jutro jej będzie trzy niedziele.

Tato we dworze, robią koło stodoły, a Józko pogania; pszenicę włóczą za lasem.

Kolbuczewska była bardzo słaba, był ksiądz z Panem Bogiem, ale już teraz chodzi.

A mama poszła prać na potok.

Przyjechał wczoraj panicz“...

— A „on“? — pyta Zderko — chodzi?

— Ta chodzi tam od Smolina, wczoraj het poryt Hawrakową bulbę, mówili, że to „on“.

Odetchnął Zderko, stanął, posadził dziewczynę na kępie mchu.

Zdjął z pleców węzełek, rozwiązał go, wyjął dwie chustki, żółtą w sine kropki i czerwoną, i dał Hanuni.

Przycisnęła je do siebie, drugą ręką ujęła za sznurek od krowy i poszli do chaty.

Kseńka i Matwij radzi mu byli, bo dał im na podatek pieniądze zarobione we Lwowie.

Schował sobie i na strzelbę, ale do tego się nie przyznał.

Zeszli się sąsiedzi, kumowie oglądali go, częstował ich gorzałką.

Urósł w ich oczach.

Za sarnę siedzieć nie hańba.

Nie zabił, nie ukradł, nie spalił.

Za myśliwstwo nawet „honor....“

* * *

Nazajutrz miał już strzelbę.

Kupił ją od Franka Bojarskiego.

Franka oddali do wojska, do Jarosławia, potrzebował na drogę, a strzelba na co mu teraz?

Zaczęło się znów polowanie na dzika.

Ale choć całemi nocami leżał Zderko po rowach w ziemniakach, choć się włóczył za nim całymi dniami, wszystko naprożno.

Raz nawet w szarugę taką, że psa by nie wygnał w pole, bo deszcz strugami lał z nieba, a wiatr giął drzewinę do ziemi, zeszedł go pod świerkiem na spaniu.

Nie było już i piętnastu kroków, i już go miał tak jak w komorze, kiedy strzelba zamokła od deszczu, i dzik tylko „naśmiał się“ z niego.

Dobrze jeszcze, że go nie przewrócił, tak strasznie skoczył z pod smereka.

Innym znów razem leżał w paproci, byłbyś przysiągł pień i pień!

Zderko był zmęczony, bo było gorąco, a nałaził się po lesie, więc chciał sobie spocząć.

Idzie do pniaka, aż tu nagle, jak się nie zerwie ten pień, nie sapnie, nie fuknie, i tyle go widział.

Nie było nawet czasu kurka odwieść.

Taki mu wstyd zrobił „kapitan“.

Podał się za pniak, a on mu uwierzył.

Tyle razy chodził tamtędy i wiedział przecież, że tam niema pniaka, więc skądby się wziął naraz?

Nic, tylko go „urzekło“ „omamiło“ i „błąd go się czepił“.

Długo jeszcze potem wstydził się Zderko, ile razy sobie to spotkanie przypomniał.

Zwierz był „mądrzejszy od ludzi“.

Pastuchów się nie bał, pomiędzy krowy chodził w biały dzień, a na strzał zejść się nie dał.

Wykraść się z miotu, pójść na chłopców, wyczekać, aż zaśnie stróż w polu i poryć mu pod głową ziemniaki — były to jego figle codzienne, a choć i strzelił kto czasem do niego, to czy go się kule nie czepiały, czy był „niesamowity“, dość że mu nic nie można było zrobić.

Zderko też twierdził, że przez niego Kseńka umarła, bo kiedy była chora i poszedł do lasu zarobić na doktora i lekarstwo, to „on“ go wodził po lesie całą noc, tak że nic nie wskórał, a gdy wrócił nad ranem do domu, Kseńka była już nieboszczka.

Cały żal za nią, za Lwów, przelał na dzika, i tak się zawziął na niego, że mówił: „Albo jego śmierć, albo moja“....

. . . .

Od tego czasu minęły lata, a Zderko i wszyscy we wsi byli prawie pewni, że „on, to nie dzik“.

„Niesamowity“ mówili jedni, drudzy wspominali o nim nawet niechętnie, ze strachem....

. . . .

Czy żyje „on“ jeszcze? Dumał właśnie starzec....

* * *

Tymczasem jak długi i szeroki trząsł się bór od rzechotu żab i chrapania słonek.

Czasem trudno było odróżnić jedno od drugiego, taki gwar się robił.

Hej Boże słomki....

Bywało dawniej....

I teraz jeszcze coś go aż w dołku łaskocze, gdy słyszy ten chrapot, ale niech już tam na inne ręce idą, on im nic złego nie zrobi....

A jak to się rozmnożyło szelmostwo....

. . . .

Z długimi dzioby, ze skrzydły zwisłemi, podobne z lotu do ogromnych nietoperzy, ciągnęły po jednej, po dwie, po kilka naraz.

Leci para, on za nią, ona gwiżdże, on chrapie.

Nadleciał drugi samiec, dogonił ich, dziobnął tamtego. Teraz wszystko troje jęło gwizdać, ścigać się, przewracać w powietrzu, czasem nad samą głową starcowi, jakby go się wcale nie bały...

Zderko patrzał w górę.

Po konarze starej sosny, o korze czerwonej, oświetlonej skłonem zorzy, jak żagiew z ognia migała wiewiórka, spłoszona przez kunę, przylepiona tak do pnia, że trudno ją było od niego odróżnić!

Naraz kuna odkleiła się od drzewa i jak szczupak w płotkę cisnęła sobą w wiewiórkę.

Widać było, jak błysnęła w skoku białym brzuchem, jak wiewiórka zwisła po niej, niby wiecheć z suchego szczawiu i ziela świętojańskiego.

Przez chwilę słychać było w górze pisk i cmoktanie, parskanie i miauk, jak kiedy koty na dachu zczepią się z sobą.

Starcowi się zdawało, że to panicz z Kronicy porywa Hanunię, bo i kamizelka u niego taka jasna, właśnie jak spód u kuny, a Hanunia w ruchach i zgięciu miała coś z wiewiórki.

Poczekaj, drabie....

Ale nim zdołał podnieść strzelbę, grzmot rozległ się po lesie, i strzał załamał się echem po drzewach.

(Dokończenie nastąpi).

Kronika prowincyonalna.

§ Poświęcenie kościoła. W tych dniach odbyło się w Jaślanach, pow. mieleckiego, poświęcenie nowo zbudowanego kościoła. Ceremonii dokonał ks. prałat Szurmiak, dziekan mielecki.

§ Zmiana własności. Pp. Franciszek i Zofia z Konopackich Rudrofowie nabyli dobra Romaszówka w powiecie czortkowskim, obszaru 1330 morgów, od p. Ludwika Cieńskiego.

Dobra Kielanowice w powiecie tarnowskim nabyli od p. Michała Adera: adwokat dr. Nebenzahl i Emanuel Herzig z Sanoka za 200.000 koron.

§ Pożar. Z Dąbrowy donoszą: We wsi Nieczajna, w czasie gdy tamtejsi mieszkańcy byli na uroczystości koronacyi Matki Boskiej w Tuchowie, wybuchł onegdaj pożar i zniszczył 25 gospodarstw włościańskich. Szkoda jest dość znaczna i tylko w części była ubezpieczona. Przyczyna pożaru niewiadoma.

§ Miasteczko Toporów, w powiecie brodzkim, spaliło się w nocy z 3 na 4 b. m. Pastwą ognia padło 100 domów mieszkalnych. 2000 osób zostało bez dachu.

Prezydyum Namiestnictwa wyasygnowało 3000 koron doraźnej zapomogi na rzecz pogorzelców. Szczegółów dotąd brak.

§ Utonięcie. Z Gorlic donoszą: Siedmdziesięcioletni włościanin Kazimierz Skurski z Odernego od Uście ruskie, przejeżdżał w tych dniach wozem przez rzekę Zdynia, która w skutek ulewnych kilkudniowych deszczów silnie była wezbrała. W chwili gdy znajdował się w środku rzeki, porwał nagle silny prąd wody wóz z końmi i siedzącego na wozie Skurskiego. Skurski spadłszy z wozu, utonął, konie zdołano uratować.

§ Śmierć dwojga dzieci. Z Niska donoszą: Włościanie ze Stanów, Bielasowic, wydalając się onegdaj do pracy w polu, pozostawili w chacie dwoje swoich dzieci: 5-letnią Józefę i 3-letnią Maryę. W czasie nieobecności rodziców, dzieci bawiąc się zapałkami, zapaliły znajdujący się w izbie len, i udusiły się w powstałym ztąd dymie.

§ Dzieciobójstwo. Ze Śniatyna donoszą: W gminie Kniaże, w łęgach gminnych nad Czeremoszem, znaleziono w tych dniach zwłoki noworodka płci męskiej bez nóżek. Przeprowadzone przez posterunek żandarmeryi w Załuczu dochodzenia stwierdziły, że dziewczyna z Kniaża, Paraśka Ferbejówna urodziwszy dziecko w nocy z 17 na 18 sierpnia b. r., oddała je natychmiast swemu kochankowi Iwanowi Kurylukowi, który je zamordował. Zwłoki dziecka włożyła następnie matka Ferbejównej, Irena, do garnka i wrzuciła do rzeki Czeremoszu.

Kurylnka oraz Paraśkę i Irenę Ferbejowe aresztowała żandarmerya i odstawiła do więzienia śledczego, tutejszego sądu powiatowego.

§ W rzece Olszanicy, przepływającej przez gminę Uherce znaleziono w tych dniach — jak donoszą z Liska — zwłoki noworodka. Żandarmerya wdrożyła kroki, celem wykrycia wyrodnej matki.

§ Straszny wypadek zdarzył się onegdaj w młynie tarnowskim, należącym do pp. Szancera i Maschlera. Zajęty tam 21-letni robotnik Jan Lis został przy zsuwaniu szrutu zbożowego do koszów niższego piętra przez 2-metrową warstwę tego szrutu tak nieszczęśliwie zasypany, że poniósł śmierć wskutek uduszenia.

§ Ze Zborowa donoszą: Dnia 28 z. m. około godziny 3 po południu podczas odbywającego się tu jarmarku spłoszyły się nagle konie włościanina z Koniuch, Iwana Pawliszyna i pędząc z szaloną szybkością wpadły na wóz, którym powoził włościanin Hryńko Kucan. Skutek zderzenia był fatalny; Kucan ugodzony dyszlem w lewy bok, padł trupem na miejscu.

Kronika zagraniczna.

* Łowy dworskie w Radmer. Jak wiadomo, Najj. Pan w towarzystwie Dostojnych Gości bawi obecnie na łowach w Radmer. Pierwsze polowanie z nagonką odbyło się na t. zw. Pretterau. Powietrze zmienne i silny wicher ujemnie oddziałały na przebieg łowów. Ogółem ubito 11 jeleni, 5 daików, 7 rogaczy i 1 kozicę, nadto postrzelono 8 jeleni i 1 kozicę. Najj. Pan upolował 2 jelenie i 1 rogacza. Ks. Leopold bawarski powalił 3 kozicie, ks. Arnulf 1 jelenia, a ks. Henryk 2 jelenie.

* Austryaccy oficerowie w Monachium. Bawarski książę-regent przyjął onegdaj na audyencyi deputacyę oficerów galicyjskiego pułku artyleryi, z okazyi 50-letniego jubileuszu jako właściciela tego pułku. Ku uczczeniu deputacyi odbył się bankiet, na który przybył między innymi minister wojny bar. Asch. Książę-regent wzniósł toast na cześć Najj. Pana i na cześć swego pułku. Deputacya przedstawiła się również księżniczce Gizeli.

* Odsłonięcie pomnika w Bośnii. W Kiseljak w Bośnii nastąpi dnia 16 b. m. odsłonięcie pomnika. wzniesionego na cześć poległych w roku 1878 żołnierzy armii austro-węgierskiej. Tegoż dnia wyjedzie z Serajewa osobny pociąg, który powiezie uczestników uroczystości do Visoko, ztąd zaś powozami udadzą się wszyscy do Kiseljaku. Po nabożeństwie prezydent komitetu Hörman wypowie mowę, poczem odbędzie się odsłonięcie pomnika, zakończone wspólną ucztą.

* Katedrę języka albańskiego utworzono w instytucie języków oryentalnych w Wiedniu. Katedrę objął dr. Jerzy Pekmezi.

* O wczorajszych zajściach w Bernie morawskiem donoszą telegraficznie: Około godziny 12 w południe liczba osób, zebranych przed gmachem sejmowym doszła do tysiąca. Byli to przeważnie robotnicy, którzy wznosili okrzyki z żądaniem powszechnego, bezpośredniego, tajnego prawa głosowania i śpiewali pieśni robotnicze. Chcieli przerwać kordon policyjny, ale się to nie udało. Policya dobyła broni, lecz nie uczyniła z niej użytku. W skutek wezwania przez przywódców do spokoju robotnicy zaniechali dalszych prób przerwania kordonu policyjnego, a natomiast zebrali się koło techniki i odbyli tam zgromadzenie. Dwaj przywódcy robotników wygłosili mowy, a podniósłszy, iż cel demonstracyi został już osiągnięty, wezwali zebranych do spokojnego rozejścia się. Wezwania tego usłuchano i o godzinie 1 plac przed Sejmem był już zupełnie pusty.

* Ks. Lotar Metternich-Winneburg zmarł w Wiedniu w 66 roku życia. Syn kanclerza ks. Klemensa i hr. Melanii Zichy-Fercaris, urodzony w roku 1837, piastował poprzednio urząd Wiceprezydenta Namiestnictwa górnej Austryi, odznaczony był również wielu wysokimi orderami. Zwłoki zmarłego zostaną przewiezione do Plass, koło Pilzna, do grobów rodzinnych ks. Metternichów.

* Niemiecki następca tronu wraz z narzeczoną księżną Cecylią i wielką księżną Anastazyą, przybyli do Baden-Baden i zamieszkali w holetu Stefanii.

* Ustąpienie prof. Roberta Kocha z kierownictwa instytutu chorób infekcyjnych w Londynie wywołało wielkie wrażenie. Powodów ustąpienia szukają jedni w tem, że prof. Koch pragnie poświęcić się wyłącznie studyom naukowym, inni w konflikcie jego z ministrem oświaty. Następcą Kocha na stanowisku kierownika wspomnianego zakładu ma zostać prof. Gaffky Giessen.

* Rossyjskiemu następcy tronu, liczącemu jak wiadomo swój żywot zaledwie na tygodnie, wyznaczył już car t. zw. „małą listę“, na której w. książe poprzestać będzie musiał do 18 roku życia, a która wynosi 250.000 rubli rocznie. Dwór następcy tronu składa się z piastunki, ochmistrza, nauczyciela, dwóch lekarzy, trzech kucharzy i 27 osób służebnych. Piastunką została angielka miss Alice Ponce, polecona przez angielskiego króla Edwarda.

* Aresztowanie oszusta. Onegdaj aresztowano w Dreźnie rotmistrza br. Grabowa, syna tajnego radcy pruskiego, za oszustwa popełnione na sumę kilkuset tysięcy marek.

* Alfons XIII. Przed paru dniami w czasie otwarcia roku szkolnego na Uniwersytecie w Salamance, stał się król Alfons przedmiotem gorącej owacyi ze strony studentów i publiczności, po wypowiedzeniu mowy, w której oświadczył, że zamiarem jego jest przywrócić owej starodawnej szkole jej dawną sławę i znaczenie.

Wieści o małżeństwie króla z Maryą Antoniną księżniczką Mecklenburg-Schweryńską nie są dotąd potwierdzone. Księżniczka, urodzona w roku 1884, jest córką księcia Pawła Fryderyka i ks. Maryi Windischgrätz. Jest to katolicka gałąź rodziny książąt Mecklemburskich. Młodociany król Alfons jest młodszy o dwa lata od księżniczki, urodził się bowiem 17 maja 1886 r.

* Zwłoki b. prezydenta Transvaalu, Krügera odpłyną na pokładzie prywatnego parowca z Rotterdamu do ojczyzny zmarłego w pierwszych dniach listopada. Uroczysty pogrzeb zwłok w Pretoryi odbędzie się w połowie grudnia r. b.

* Wnukowie szacha perskiego przybyli do Brukseli, gdzie najstarszy wstąpił do szkoły wojennej, drugi na Uniwersytet, a dwaj najmłodsi do jednego z prywatnych zakładów naukowych.

* Nowy kanał pomiędzy Morzem Białem a jeziorem Onega, będzie wybudowany kosztem 20 milionów marek przez rząd rossyjski.

* Kongres syonistyczny odbędzie się d. 2 maja 1905 w Bazylei.

* Wyrodny ojciec. Sąd wojenny 20 dywizyi w Hanowrze skazał onegdaj majora 92 brunszwickiego pułku piechoty Sydona za znęcanie się nad własnem dzieckiem na 4 miesiące więzienia i zwolnienie ze służby wojskowej.

* Eksplozya działa. Z Madrytu donoszą, że w El Ferrol podczas ćwiczeń wojskowych eksplodowało nagle jedno z dział, przyczem 4 żołnierzy zostało zabitych.

* Zatonięcie okrętu. Żaglowiec „Sir John Laurence“ z Toensberg, wraz z całą załogą 14 osób, zatonął onegdaj u brzegów Norwegii.

* Wyrodna macocha. W nocy z niedzieli na poniedziałek aresztowano w Budapeszcie niejaką Zofię Ujbanyi, żonę dozorcy targowego pod zarzutem usiłowanego otrucia dwojga pasierbów. Aresztowana przyznała się do winy a jako powód zbrodniczego czynu podała chęć uczynienia własnych dzieci wyłącznymi spadkobiercami majątku męża.

* Wybryk milionerki. Znana ze swojej ekscentryczności żona milionera Lehra w Nowym Jorku, urządziła z powodu rocznicy urodzin swojego psa wielką ucztę, na którą zaprosiła za pomocą drukowanych kart kilka tuzinów psów. Pięciu lokajów usługiwało psim gościom, roznosząc wykwintne dania. Tego rodzaju wybryk, ubliżający godności ludzkiej, potępiła prasa amerykańska, która zwróciła uwagę owej milionerki na straszną nędzę, panującą w zaułkach Nowego Jorku.

Radmer.

(w) Jednem z najulubieńszych miejsc pobytu Najjaśniejszego Pana, kiedy pragnie odpocząć po trudach mozolnej pracy, jest maleńka miejscowość w Styryi, zwana Radmer, położona w dolinie rzeczki tej samej nazwy, odcięta od świata górami i zasłonięta masą drzew wysokopiennych, które strzegą ją od alpejskich wichur i burz.

Opuściwszy dworzec kolejowy w Hiefiau idzie się do Radmer wygodną drogą, wśród zwartych ścian lasów, spływających zielonemi wstęgami z niebotycznych grzbietów górskich. Potok pieni się w dole, rozbijając szmaragdowe swe wody o głazy w białe grzywy pian — gdzie sięgnąć okiem, wszędzie widać zieleń drzew, lazur wód i błyszczące śnieżne szczyty Alp. Tutaj, na granicy dwóch potoków obejmujących cały teren dwoma ramionami, zaczyna się właściwe królestwo łowieckie Monarchy. W środek doliny wchodzą podłoża olbrzymiej piramidy skał, zwanej „Lugauer“, u stóp której leży malownicza miejscowość, służąca za schronienie Najjaśniejszego Pana w czasie łowów.

Okolica staje się coraz bardziej dziką. Szare złomy granitów występują coraz wyraźniej na tle zieleni drzew, a w górze rozpiera się dumnie „Kaiserschield“ (2036 m. ponad poziomem morza), gdzie słynny przodek Monarchy Maksymilian rozkazał przybić złocistą tarczę herbową z cesarskimi orłami.

Opuściwszy wąwóz, widzi się wąskie wieżyczki nowo odrestaurowanego kościoła w Radmer, pamiętającego jeszcze czasy Ferdynanda księcia Styryi, późniejszego cesarza Ferdynanda II., a wkrótce potem wyłania się już całe miasteczko, schludne jego domki i zabudowania.

Na prawo wznosi się pałacyk myśliwski Monarchy. Jest to właściwie szwajcarska willa, urządzona wygodnie lecz skromnie, obejmująca kilkanaście pokoi gościnnych i mieszkanie Cesarza. Odznacza ją niesłychana prostota urządzenia. Jedyną ozdobą urządzenia są portrety Cesarzowej Elżbiety i Arcyksięcia Rudolfa na czele karawany na Wschodzie, dzieło Paulsingera, a kilka ilustracyi Kaulbacha do słów Goethego zdobi resztę ścian. Za to z okien pałacyku widać nieprzebrane bogactwa, którym żadne dzieło sztuki nie dorówna — bogactwa alpejskiej natury, coraz to inne i wspanialsze, pełne prawdziwego piękna i powabu.

Notatki literacko-artystyczne.

Nowy dziennik. W Lesznie zaczął wychodzić *Nowy Czas* pod redakcyą p. Bobowskiego z Kościana.

Nowa powieść wojskowa. Głośny autor powieści „Aus einem kleinen Garnison“, b. porucznik Bilse, napisał nowy romans wojskowy p. t.: „Lieb Vaterland“. Książka ta ma być wydana niebawem w Wiedniu.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we środę o godz. 7 wieczorem po raz trzeci „Capstrzyk, sztuka w 4 aktach, Fr. A. Beyerleina.

We czwartek o godzinie 7 wieczorem po raz ósmy „Dziewczyna z fiołkami“, operetka w 3 aktach Józefa Hellmesbergera.

W piątek o godzinie 7 wieczorem po raz drugi „Publiczna tajemnica“, komedya w 3 aktach z francuskiego Piotra Wolffa.

Z Prus Królewskich.

V.

Puck — Hela — Wayherewo — Karlików — Oliwa.

Z Zoppotów robi się codzień wycieczki do miejscowości w pobliżu położonych, a z wielu względów nader zajmujących.

Codzień też odchodzą statki spacerowe po kilkakroć do pobliskiej Heli i do Pucka, a zawsze są przepełnione. Jedni jadą tam tylko dla zabicia czasu albo dlatego, że im jazda morska służy lub sprawia przyjemność, inni, a mianowicie Polacy łączą z tem jeszcze cel specyalny, mianowicie chcą widzieć i poznać Kaszubów.

Półwysep Kaszubski, zwany Helą, wysuwa się na zachodzie zatoki gdańskiej głęboko w morze i tworzy wąską, językowatą zasuwę, rodzaj naturalnej grobli, która oddziela zatokę gdańską od Bałtyku i sprawia, że woda w tej zatoce jest spokojna i tylko od czasu do czasu bałwani się, poruszana silniejszym wiatrem. — To też nazywają tę zatokę niektórzy z przekąsem „wielkim stawem“, zwłaszcza, że woda w niej jest istotnie bardzo mało słoną. Krańcowy cypl wąskiego półwyspu Heli nie był nigdy polskim; należał bowiem politycznie do miasta Gdańska, był zamieszkały przez ludność niemiecką; a od wieku szesnastego protestancką.

Natomiast reszta półwyspu i to największa jej część, była i jest zamieszkałą przez ludność kaszubską, bardzo gorliwie katolicką.

Najznaczniejszą miejscowością na wybrzeżu kaszubskiem jest miasto Puck (po niemiecku Putzig), liczące około 4000 mieszkańców.

Zaraz przy porcie wznosi się wspaniały gmach kościoła katolickiego, pochodzący z wieku szesnastego, a przed kilku laty starannie odnowiony. Ciekawe są obrazy w presbiteryum, których treści jednakże musiałem się domyślać, bo nie było nikogo, kto by je mógł objaśnić, a przytem zmrok już zalegał świątynię. Księży nie było w domu, a kościelny tłómaczył się, że dopiero niedawno jest w służbie i nic o historyi kościoła nie wie. — Zdaje mi się więc, że wielki ten obraz, na którym widoczny jest, między innymi królami także król Sobieski, jest symboliczny i przedstawiać ma adoracyę narodu polskiego dla Najświętszej Panny. Dzisiejszy Puck jest małem miasteczkiem prowincyonalnem; niegdyś był siedzibą starostwa puckiego, na którem przez dwa wieki zasiadała głośna rodzina Weyherów.

Żyje jeszcze dziś jeden odłam tej rodziny, ale zlutrzały i zniemczały. Statek spacerowy zatrzymuje się tylko godzinę w porcie puckim, ale to wystarczające, bo oprócz kościoła niema tu nic do oglądania; całkiem zwykłe małe miasteczko, w dodatku dziś mocno zniemczałe. Na rynku mają swój dom, prześlicznie zielenią udekorowany, polskie szarytki, które serdecznie i gościnnie witały polskich turystów.

W wieku czternastym założył jeden z Weyherów miasto Weyherowo, dzisiejsze Neustadt, stacya kolejowa na drodze do Szczecina, o pół godziny jazdy od Zoppotów oddalona.

O gorliwości religijnej dawnych starostów puckich świadczy najlepiej Kalwarya, którą tuż powyżej miasta w nader malowniczej okolicy leśnej jeden z Weyherów zbudował.

Zwiedziłem tylko dwa najokazalsze kościółki tej Kalwaryi, którą niegdyś zarządzali Kartuzi, gdyż chodzenie po stromych nieco drożynach leśnych podczas upału było utrudzające; ale miałem sposobność napawać się ślicznym widokiem, jaki z wyżyn tego lasu dębowego roztacza się na obszerną, malowniczą dolinę.

Rozmawiałem z ludem wiejskim, pracującym w polu, który witał mnie słowami: „Niech będzie pochwalony!“ Lud nazywa miasto to „Wajerewem“, dodając, że „Niemcy nazwali to po swojemu Nowem Miastem“.

Widziałem w tym obecnym Neustadzie daleko poza miastem, u podnóża kalwaryjskiego lasu, internat dla nauczycieli ludowych wiejskich („Preparandenanstalt“) z obszernym ogrodem doświadczalnym i polami rolnemi.

I u nas, w kraju nawskróś rolniczym, bardzo by było pożądanem, ażeby przyszli nauczyciele wiejscy pobierali naukę nie na bruku wielkomiejskim, lecz przygotowywali się w sposób praktyczny do przyszłego swego zawodu.

Wspomniałem powyżej o miasteczku Heli, położonem na samym krańcu półwyspu, zwanego również Helą. Kto ma dobry wzrok, ten z pomostu w Zoppotach dojrzeć może tak zwany kurhauz z Heli, a już całkiem wyraźnie dojrzy w nocy latarnię morską w Heli.

Ta bliskość Heli sprawia, że niemal wszyscy, którzy przebywają w Zoppotach, odwiedzają tę miejscowość.

Statek parowy jedzie półtora godziny, a podróż zawsze spokojna i bezpieczna.

Niema zaś na Heli nic widzenia godnego, oprócz chyba willi pana R. Komierowskiego, która zbudowaną jest stylowo w kształcie chaty kaszubskiej, z ogromnym oryginalnym dachem i kominem.

Hela jest także miejscem kąpielowem, ale jeszcze bardzo prymitywnem i dlatego zapewne bardzo nudnem.

Prawie w samych Zoppotach jest jeszcze miejscowość dla nas ciekawa i o znaczeniu historycznem, o którą mało się kto troszczy, — a mianowicie przeszedłszy wzdłuż takzwaną Südstrasse spotyka się tuż przy mieście folwarek Karlików, z pałacykiem

z siedmnastego wieku, który dziś jest jakimś zwykłym budynkiem gospodarskim, a tylko niezwykle wielkie okna świadczą jeszcze o dawniejszej świetności tego domostwa.

Była ta niegdyś rezydencya letnia biskupów chełmińskich; a w wieku siedmnastym przebywał tam także przez czas jakiś król Jan Kazimierz. Jakoż dotąd zachowała się między ludem kaszubskim w Karlikowie pamięć, że król ten rokowania pokojowe ze Szwedami przeprowadzał w tej letniej rezydencyi biskupiej nad Bałtykiem.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. Teofil Gerstmann.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeńska Rada przemysłowa uchwaliła utworzyć komitet z 15 członków dla spraw handlowych i przemysłowych.

Przyboczna Rada przemysłowa załatwiła na wczorajszem posiedzeniu w Wiedniu referat w sprawie indywidualnego rozdziału kontyngentu spirytusu, dalej uchwaliła wniosek z wezwaniem do Rządu o odrzucenie wszystkich ewentualnych żądań Towarzystwa ubezpieczenia od wypadków o podwyższenie taryf. Następnie Rada załatwiła referat w sprawie pokrywania dostaw wojskowych przez firmy krajowe i wybrała referenta dla wniosku wzywającego Rząd, aby ze względu na przemysł krajowy odpowiedział odmownie na prośbę urządzenia składu wolnego od cła cukru rossyjskiego w Osieku i Jiczynie.

W budapeszteńskiej Izbie handlowej członek Izby Boros ponowił swój przed 4 laty postawiony wniosek, żądający, by Izba oświadczyła się za wprowadzeniem samodzielnego węgierskiego okręgu celnego. Prezydent Izby oświadczył, że i on uważa za konieczne, aby Izba zajęła się tą sprawą, ale uważa, że przedtem należy przeprowadzić obrady wstępne i dlatego proponuje wybór komisyi do tej sprawy. Wniosek ten uchwalono jednogłośnie.

Oświata handlowa w Niemczech według sprawozdania konsula angielskiego w Stutgardzie olbrzymie zrobiła postępy. W ciągu lat 12 liczba szkół handlowych wzrosła z 175 do 429, a uczniów z 12.000 do 48.000. W roku 1892 było trzy szkoły handlowe żeńskie z 325 słuchaczkami. Obecnie jest w Niemczech 79 szkół handlowych żeńskich z 5000 słuchaczkami.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 27·— do 27·10, *loco* Ołomuniec 26·40 do 26·50, *loco* Berno-Wiedeń 26·60 do 26·70, na paźdz.-grudz. *loco* Aussig 27·— do 27·10. Cukier w kostkach: *prima* 82·— do 82·—, *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń —·— do —·—. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 9·— do 9·50, galicyjska przeźroczysta 37·90 do 38·60. *(Ceny w koronach).*

OSTATNIA POCZTA

Z Sofii donoszą, że opuszczającego w dniu 1 b. m. tamtejszy posterunek agenta dyplomatycznego Austro-Węgier, hr. Forgacha pożegnał uroczyście na dworcu kolejowym imieniem ks. Ferdynanda szef jego kancelaryi, Dobrolvicz, a imieniem rządu prezydent ministrów gen. Petrowicz. Nadto pojawili się na peronie wszyscy członkowie ciała dyplomatycznego w Sofii celem pożegnania hr. Forgacha.

Sofijski dziennik urzędowy ogłasza przeniesienie w stan spoczynku bułgarskiego agenta dyplomatycznego w Wiedniu Geszowa i zamianowanie na jego miejsce Michała Sarafowa.

Dnia 2 b. m. urządzono w Szegedynie wielki bankiet na cześć br. Banffyego. Podczas bankietu wygłosił br. Banffy wielką mowę polityczną, w której wypowiedział, iż w Sejmie prowadzić będzie zaciekłą walkę na korzyść uznania Węgier za samoistne terytoryum cłowe.

Tegoroczna sesya bułgarskiego sobrania ma rozpocząć się zgodnie z przepisami konstytucyi d. 28 b. m.

Bułgarski reprezentant dyplomatyczny Hessapczew przybył z Belgradu do Sofii dla omówienia szczegółów wizyty króla Piotra.

Stosownie do postanowień ugody turecko-bułgarskiej, wydelegował rząd bułgarski ze swej strony gen. Andrejewa dla porozumienia się z tureckim komisarzem Hamdim baszy w sprawie straży obustronnej u granic Macedonii.

W Helsingforsie budzi obawy los Finlandczyków deportowanych po zamordowaniu Bobrikowa. Nie wiadomo, co się z nimi dzieje. Dochodzą tylko niepewne słuchy, że senator Schaumann, magister Gummerus i inżynier Collan znajdują się jeszcze ciągle w więzieniu twierdzy petropawłowskiej w Petersburgu, a studenci Erikson i Westlin, w Czordinie, gdzie ich internowano.

W prasie włoskiej wywołuje różne komentarze kilkogodzinna konferencya, którą d. 2 b. m. włoski minister spraw zagranicznych Tittoni, odbył z przybyłym do Rzymu ambasadorem berlińskim, hr. Lauzą. Po konferencyi udał się Tittoni bezzwłocznie do króla bawiącego w Raconiggi.

Premier angielski Balfour wygłosił wczoraj w Edynburgu mowę, w której oświadczył, że nie mógłby pozostać przywódcą partyi, jeśliby ona do swego programu przyjęła protekcyonalizm, który wyjdzie na korzyść kilku gałęzi przemysłu, a innym przyniesie wielkie szkody. Balfour jest za tem, aby na obce towary nałożono cła, ale tylko tam, gdzie okazałoby się to potrzebnem dla uzyskania lepszych warunków przy zawieraniu traktatów handlowych.

Z Yangtse donoszą, że przednia kolumna angielskiej ekspedycyi tybetańskiej przeszła już przez wąwóz, znajdujący się po stronie indyjskiej. Reszta ekspedycyi przejdzie przez ten wąwóz w ciągu dnia dzisiejszego. Powrót do Indyj był bardzo uciążliwy. Panują wielkie zimna. Okazuje się, że traktatu angielsko-tybetańskiego nie podpisał w Lhassie amban, ponieważ nie miał upoważnienia z Pekinu.

Przegląd ogólny.

Dnia 2 b. m. odbyło się na Winohradach w Pradze zebranie młodoczeskich mężów zaufania pod przewodnictwem dr. Herolda, a przy udziale około 1200 osób, w rzędzie których było 17 posłów. Jako cel obrad wskazano wzmocnienie organizacyi stronnictwa młodoczeskiego. — Dr. Herold podniósł w przemówieniu wstępnem, że tylko wolnomyślni i na gruncie prawnopaństwowym oparci młodoczesi mogą urość do niepokonanej falangi. Zapewnił też, że młodoczescy posłowie nie myślą złożyć mandatów. — Drugi mówca p. Spindler wskazał w referacie swym jako na przyczynę wszystkie złego w Czechach, nieposkromioną niemiecką żądzę władzy. O zaniechaniu obstrukcyi czeskiej niepodobna myśleć, dopóki federacyjny ustrój nie przywróci spokoju w państwie.

W tym też duchu uchwalili zebrani rezolucyę.

Spór o sukcesyę w księstwie Lippe, którego to sporu początek i dotychczasowy przebieg przedstawiliśmy treściwie wczoraj, zaostrza się coraz silniej. — *Köln. Ztg.* zapowiada, że rada związkowa, której nadesłano protest, zbada sprawę następstwa tronu w księstwie Lippe-Detmold dopiero wówczas, gdy nowy regent zamianuje dla niej członka, bo wówczas wypadnie stwierdzić, czy ten członek został mianowany przez osobę uprawnioną. Z Detmold donosi *Post*, że dotąd wojska nie składały przysięgi nowemu panującemu i na razie też przysięgi składać nie będą.

Sejm oldenburski obstaje przy swej uchwale, przyznającej prawo dziedziczenia w ks. oldenburskiem linii Szlezwik-Holsztyn-Sonderburg-Glücksburg. Protest wniesiony przez brata cesarzowej, ks. Ernesta Günthera nie zdołał zmienić opinii Sejmu.

Paryski informator *Polit. Corr.* zapewnia, że pogłoski jakoby gabinet Combesa przygotowany był na to, iż w pierwszych zaraz dniach przyszłej sesyi parlamentu runie, — są bezpodstawne. Mając za sobą życzliwość i poparcie stronnictwa republikańskiego zarówno w Paryżu, jak na prowincyi, ze spokojem spogląda p. Combes w przyszłość.

O politycznem znaczeniu projektowanego zjazdu króla Piotra I z ks. Ferdynandem bułgarskim krążą w Belgradzie różne domysły. Zdaniem jednych ma na tym zjeździe stanąć traktat pomiędzy Serbią i Bułgaryą; inni sądzą, że zjazd dojdzie do skutku głównie dzięki zabiegom ks. Ferdynanda, który w ten sposób pragnie odeprzeć zarzut, jakoby uprawiał politykę antisłowiańską; trzecia wreszcie wersya opiewa, że celem zjazdu jest obmyślenie środków, za pomocą których Serbia i Bułgarya wywrzeć by mogła skuteczny nacisk na sułtana gwoli przyspieszenia reform w Macedonii. Zdaniem *Polit. Corr.* wszystkie te przypuszczenia są mylne i zjazd nie wyjdzie poza ramy sąsiedzkiej uprzejmości.

Z tego samego źródła nadchodzi także zaprzeczenie pogłosek, jakoby duchowieństwo tureckie pracowało nad tem, by sułtan zmienił postanowienia swe co do osoby następcy tronu. Cała ta sprawa wcale nie jest aktualną. Wbrew odmiennym pogłoskom stan zdrowia Abdul Hamida nie nie pozostawia do życzenia, a tem samem i sprawa następstwa tronu nie wymaga pospiesznej decyzyi.

W Chinach powstało nowe tajne stowarzyszenie pod nazwą „Wolego smoka“ (Kin-long). Wytknęło sobie ono doniosłe cele zarówno polityczne, jak ekonomiczne — głównym zaś celem Kinlongu ma być podniesienie Chin i sparaliżowanie wpływów obcych. Stowarzyszenie to objęło podobno w krótkim czasie całe niemal Chiny i rozporządza znacznymi środkami materyalnymi. W ręku Kinlongu znajduje się wiele banków, zakładów przemysłowych, fabryk, kopalń. Stowarzyszenie pozostaje także w stosunkach importowych i eksportowych z wielkiemi centrami zagranicznemi zarówno w Azyi, jak w Ameryce i Europie. Emisaryusze Kinlongu wciskają się wszędzie: do Rossyi, Anglii, Francyi, Stanów Zjednoczonych, zagarniając wpływy, gdzie tylko uda się je zagarnąć.

Notujemy tę pogłoskę mimo całej jej fantastyczności, bądź co bądź bowiem uważać ją należy jako echo tego ruchu, który poczyna budzić się w Chinach coraz śmielej, a którego myślą przewodnią jest wyrwanie państwa „środka ziemi“ z martwoty i upokorzenia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 5 października. *(Tel. pryw.)*. Klub większości Rady miejskiej odbył posiedzenie w sprawie wyboru drugiego wiceprezydenta miasta. Podniesiono kandydaturę zasiadającego w radzie miejskiej starszego radcy budownictwa rządowego Józefa Saarego. Ten oświadczył jednak, że z powodu zajęć urzędowych nie może przyjąć wyboru. Następnie uchwalono kandydaturę dr. Stanisława Domańskiego.

Kraków, 5 października. *(Tel. pr.)*. Ogłoszono dziś program obchodu 50-tej rocznicy istnienia tutejszego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Po Mszy św. w kościele OO. Reformatów odbędzie się uroczyste posiedzenie dyrekcyi, na którem nastąpi rozdanie dyplomów na członków honorowych. Otrzymają je: Brandt, Chełmoński, Jacek Malczewski, dr. Benni były wiceprezes Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie, dr. Maryan Sokołowski i obecny prezes Towarzystwa hr. Edward Raczyński. O godzinie 12 w południe odbędzie się otwarcie wystawy jubileuszowej w obecności zaproszonych gości. Wystawę, która pomieści bardzo wiele obrazów i rzeźb, urządza Piotr Stachiewicz.

Salzburg, 5 października. Kursa filozoficzne otwarto. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie inauguracyjne, na którem przemawiał kardynał arcybiskup Katschthaler.

Paryż, 5 października. Rzeźbiarz Bertholdi, twórca stojącej u wjazdu do portu nowojorskiego kolosalnej statuy wolności, zmarł wczoraj.

Paryż. 5 października. Tutejsze dzienniki w depeszach z Petersburga zaprzeczają wiadomości o ustąpieniu ministra marynarki Avellana. Pisma donoszą dalej, że termin wyjazdu bałtyckiej floty nie jest jeszcze ustanowiony, w każdym razie zachowany będzie w tajemnicy.

Paryż, 5 października. *New Jork Herald* w paryskiem wydaniu donosi, że w petersburskich kołach urzędowych uważają, że propozycya Roosevelta w sprawie zwołania konferencyi pokojowej przyszła zupełnie nie na czasie.

Londyn, 5 października. Pierwszy tegoroczny bankiet, urządzony staraniem austro-węgierskich kół handlowych, odbył się wczoraj wieczorem przy udziale wybitnych osobistości londyńskich. Pierwszy toast wzniósł prezydent austro-węgierskiej Izby handlowej Pollitzer na cześć króla Edwarda jako „króla pokoju“. Prezydent londyńskiej Izby handlowej sir Rollitt odpowiedział toastem na cześć Cesarza Franciszka Józefa, przyczem zaznaczył, że jeżeli króla Edwarda nazywa się królem pokoju, to Cesarza Franciszka Józefa nazwać można Cesarzem „pojednawcą“. W końcu zapewnił sir Rollitt, że handel między Anglią a Austro-Węgrami w przyszłości znacznie się ożywi i powiększy.

Spór sukcesyjny.

Berlin, 5 października. Dzienniki donoszą, że dziś zbierze się w Detmoldzie sejm hrabstwa Lippe, ze względu na bardzo poważną sytuacyę, jaka się wytworzyła po śmierci regenta hr. Ernesta. Rząd ogłosił, że wniósł do Rady Związkowej protest przeciw objęciu regencyi przez hr. Leopolda. Cesarz Wilhelm regencyi tej nie uznał. Dotyczący telegram cesarza niemieckiego do hr. Leopolda brzmiał: „Wyrażam Panu współczucie z powodu zgonu ojca. Ponieważ sytuacya prawna wcale nie jest wyjaśniona, nie mogę uznać pańskiej regencyi i nie zarządzam złożenia przysięgi przez wojsko“. W przedłożeniu, wniesionem dziś do sejmu, wywodzi rząd, że hr. Leopold, ufny w swe słuszne prawa, oświadczył, iż pragnie poddać się wyrokowi trybunału rozjemczego. Rząd zatem uczyni w Radzie Związkowej wniosek, by w drodze ustawodawstwa państwowego ustanowić trybunał, któremuby sprawę regencyi przedłożono. Do wymienionego wyżej przedłożenia dołączona jest ustawa regencyjna z r. 1885, która postanawia, że w razie śmierci regenta, regencya ma być objęta przez hr. Leopolda aż do ostatecznego rozstrzygnięcia sporu sukcesyjnego.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Petersburg, 5 października. *Birż. Wiedomosti* donoszą z Mukdenu, że Japończycy zaciągają Chińczyków do służby wojskowej i formują z nich oddziały pod nazwą „milicyi chińskich ochotników“. Japończycy uzbroili ich w karabiny systemu Minié.

Petersburg, 5 października. Przybył tu generał Grippenberg.

Londyn, 5 października. *Morning Post* donosi z Szangaju pod datą wczorajszą, że w Porcie Arthura daje się uczuć brak wody słodkiej. Ciężkie działa z okrętów wojennych „Połtawa“, „Sewastol“, „Pobieda“, „Bajan“ i „Pallada“ przewieziono na ląd.

Koło Mukdenu odbywają się ciągłe potyczki. Rossyanie obserwują Japończyków z balonów i wzmocnili swe pozycye nad rzeką Hun.

Londyn, 5 października. *Daily Telegraph* donosi z Seul, że 600 Rossyan przybyło do Hamhong (w północnej Korei) oddalonego 9 kilometrów od Gensanu. Przybyć ma 9.000 Rossyan do Perkezeng, a 3.000 do innych miejscowości północnej Korei.

Charbin, 5 października. Korespondent *Ros. Agencyi telegr.* donosi: Jak się zdaje, Kuroki chce obejść nasze lewe skrzydło. Równocześnie maszeruje armia japońska ku rossyjskiemu centrum. W ostatnim czasie wyładowało wiele wojska japońskiego. Japońskie okręty przewozowe przywożą środki żywności do ujścia rzeki Jalu, a następnie wiozą dalej przesyłki dżonkami do Szachetsi. Stamtąd przy pomocy kulisów dostawia się żywność do Fenwanczengu. Japończycy pracują bardzo gorliwie około budowy tramwayu konnego z Fenwanczengu do Szachetsi. Słychać, że zbudowali oni kilka mostów na rzece Liao. Wszędzie naprawiają drogi. Koło Sinminten pojawili się Chunchuzi, z czego wnioskować można o zbliżaniu się Japończyków. Ruch między Mukdenem a Sinmintin nie jest bezpieczny.

Charbin, 5 października. Z Seul donoszą w formie pogłoski, że Japończycy oczekują posiłków w liczbie 12.000 wojska. Poczyniono również zarządzenia celem wzmocnienia załogi w Gensanie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5 października 1904 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 676·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 782·—, Akcye Anglobanku 284·—, Akcye Unionbanku 543·—, Akcye Länderbanku 458·—, Akcye Bankvereinu 555·75, Akc. Bodencredit 967·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 549·—, Akcye kolei państwowych 654·—, Akcye kolei Południowej 87·—, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 421·50, Akcye kolei Północnej 5515·—, Akcye kolei czerniowieckiej 578·—, Akcye Alpiny 484·—, Akcye Rima Muranyi 528·—. Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 2439·—, Akcye Fabryki broni 507·—, Akcye Tureckie tytoniowe 348·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1070·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·55, Renta majowa 99·80, Austryacka Renta koronowa 99·80, Węgierska Renta koron. 97·90, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·50, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·70, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 112·—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 99·40, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·75, 5 procent Listy Banku hipotecznego 103·45, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·75, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·50, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 99·25, Losy tureckie 134·50, Marki 117·47, Ruble 253·75.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5. października 1904.

HOTEL GEORGEA.

PP. J. ks. Puzyna z Narola, A. hr. Starzeński z Dąbrówki, S. br. Konopka z Mogilan, M. Zieliński ze Strzelisk nowych, M. Podlewski z Czernicy, S. Kotarski z Brzeska

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. K. Puchalski z Dworca, W. Białobrzeski ze Zbaraża.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 5. października 1904.

	płacą		żądają	
	walutą koron			
	K.	h.	K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	545	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	575	—	585	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ $4^1/_2$% „ los w 50 l.	101	50	102	20
„ „ „ $4^1/_2$ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. $4^1/_2$% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	20	99	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	60	100	30
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	60	—	—
„ „ „ $4^1/_2$% (3 em.)	101	30	102	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	90	99	60
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
„ „ „ $4^1/_2$% „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	—	91	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	—	255	—
100 marek niemieckich	117	20	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4. października 1904.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99·65	99·85
styczeń-lipiec	99·55	99·75
Koronowa waluta.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·30	100·50
kwiecień-październik	100·30	100·50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	154·65	155·65
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	184·—	186·50
„ „ 1864 po 100 zł.	263·—	—·—
„ „ 1864 po 50 zł.	263·—	—·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292·75	294·75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·50	119·70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·60	99·80
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·35	119·35
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	508·—	510·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	127·60	128·60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·50	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·45	100·45
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·—	100·90
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·85	100·85
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·35	100·35
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·65	100·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·55	100·55
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·—	119·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·80	98·—
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	160·—	162·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	208·—	210·50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	207·—	210·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·65	98·65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	275·—	281·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·70	107·70
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·40	99·40
Koronowa waluta.	płacą	żądają
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·35	104·30
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98·90	99·90
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·30	100·30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·65	97·65
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	93·—	97·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. $4^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·75	100·75
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	309·—	319·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	297·—	308·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·65	105·65
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. $4^1/_2$ pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·90	99·90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotne	101·40	102·40
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. $4^1/_2$ pr.	101·60	102·20
Banku kr. losy $57^1/_2$ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku $40^1/_2$ lat los. 4 pr.	100·50	101·50
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·45	101·45
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107·—	108·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·50	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·40	102·40
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·30	102·30
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	102·—	103·—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·50	102·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·25	93·25
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·15	100·15
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·15	100·15
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·85	21·85
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	471·—	481·—
Clary 40 zł. m. k.	156·—	167·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	85·—	90·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	67·—	71·—
Palfy 40 zł. m. k.	163·—	172·—
Koronowa waluta.	płacą	żądają
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·85	55.85
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·10	30·—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	70·—
Salma 40 zł. mk.	221·—	231·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77·—	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. $4^1/_2$ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	284·—	285·—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2855·—	2865·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	671·50	672·50
Węg. banku kredyt. 200 zł.	779·25	780·25
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	536·25	537·—
Galic. banku hip. 200 zł.	549·—	551·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270·—	290·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	449·25	450·25
„ Austro-węg. 1400 k.	1614·—	1624·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	535·25	536·25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	248·—	249·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·—	250·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	432·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	410·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5500·—	5510·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	578·—	580·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. l. 200 zł.	407·—	408·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	866·—	870·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	657·—	661·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1073·—	1083·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	485·25	486·25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2457·—	2467·—
Schodnicy 500 kor.	695·—	704·50
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	312·—	315·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·40	117·60
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	$239·47^1/_2$	$239·67^1/_2$
Paryż za 100 franków	$95·17^1/_2$	95·30
Petersburg za 100 rubli $5^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·40	117·60
Włoskie banki	95·05	95·25
Francuskie banki	$95·02^1/_2$	95·15
Szwajcarskie banki	$95·02^1/_2$	95·15
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·04	19·06
20-markówka	23·48	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	$117·37^1/_2$	$117·57^1/_2$
Włoskie banknoty za 100 lir	95·20	95·40
Ruble	$2·53^3/_4$	$2·54^3/_4$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 786/4 (4) (8154 3—3)

Na żądanie Leona Szafrana i Maryi Kościńskiej, odbędzie się dnia 28. października 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacya 2/3 części realności whl. 796 ks. gr. Haczów.

Części nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 2960 kor.

Najniższa cena wynosi 1973 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które Sąd jako normalne przyjmuje i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 16. sierpnia 1904.

L. cz. E 2573/3 (7) (8245 3—3)

Na żądanie Towarzystwa eskontowego i zaliczkowego w Jarosławiu, zastąpionego przez adw. dr. M. Segala, odbędzie się dnia 13. października 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności lwh. 53 ks. gr. gm. Jarosław (parc. bud. 288 i gr. 8517 i 246 na których znajduje się dom murowany N. k. 83 miasto z budynkami) zobowiązanej masy spadkowej bp. Ozyasza Strassberga własnej wraz z przynależnościami, składającymi się z przyrządów ogniowych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 21130 kor., przynależności zaś na 32 kor.

Najniższa cena wynosi 10581 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, dnia 27. sierpnia 1904.

L. cz. E. 947/4 (4) (8224 3—3)

Na żądanie Adeli Sattler, odbędzie się dnia 21. października 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI., licytacya całej realności lwh. 1646 gm. i połowy realności lwh. 1696 gm. Kamionka wołoska.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę są ocenione 1) cała realność lwh. 1646 gm. Kamionka wołoska na 444 kor. 30 hal., 2) połowa realności lwh. 1696 tejże gminy na 111 kor. 45 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 296 kor. 20 hal., ad 2) 74 kor. 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, 9. września 1904.

L. 1546 (8262)

Obwieszczenie.

Dnia 22. października 1904 o godz. 11 rano odbędzie się publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert celem zabezpieczenia dostawy na rok 1905 a mianowicie: materyałów żelaznych i stalowych, sklepowych, powroźniczych i smarów.

Oferty należycie sporządzone i zapieczętowane, własnoręcznie podpisane i zaopatrzone w poręczne 1700 koron z podaniem ceny za każdy materyał cyframi i literami wypisanej, oraz poświadczenie, że warunki licytacyjne są oferentowi znane i takowym się poddaje mają być wniesione do rąk Naczelnika ruchu c. k. Zarządu salinarnego.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia, kwadrans na 12, zaś później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Warunki licytacyjne, które oferent przed wniesieniem oferty podpisać winien, są do przejrzenia w godzinach urzędowych w biurze c. k. Zarządu salinarnego.

C. k. Zarząd salinarny.

Bochnia, dnia 30. września 1904.

(8062)

Verzeichnis

der aus dem k. k. Staatsgestüte zu Radautz (Bukowina) zur Versteigerung gelangenden, zur Zucht oder zum Gebrauche verwendbaren Pferde.

Die Versteigerung findet am 15. Oktober 1904 beim Gestütshofe in Radautz statt und beginnt um 11 Uhr Vormittags.

Lizitationsbedingnisse.

Die Lizitation wird in zwei Abteilungen vorgenommen. In der ersten Abteilung A kommen nur zur Zucht noch verwendbare Pepinierestuten zur Versteigerung.

Zu dieser Lizitation, bei welcher der Ausrufpreis für die einzelnen Stuten unter 20 Jahren mit 200 K, über 20 Jahre mit 60 K beziffert wird, werden nur nachweislich in der diesseitigen Reichshälfte ansässige Pferdezüchter zugelassen, welche sonach untereinander lizitieren.

Den Nachweis, dass er Pferdezüchter und in der diesseitigen Reichshälfte ansässig ist, hat der Betreffende durch eine schriftliche Bestätigung seiner politischen Bezirksbehörde, eventuell des seinem Wohnorte nächstgelegenen Staatshengstendepots oder Postens zuerbringen.

Die Ersteher solcher Stuten übernehmen mit der Übernahme der Stuten die Verpflichtung, dieselben wenigstens 3 Jahre lang zu behalten und zur Zucht zu verwenden und verpflichten sich hiemit gleichzeitig zur Bezahlung einer Konventionalstrafe von 500 K per Stute an das Ärar, falls sie die Stute vor Ablauf der drei Jahre ohne vorher eingeholte und erhaltene Zustimmung des k. k. Ackerbauministeriums weggeben sollten.

In der zweiten nachfolgenden Abteilung B kommen alle anderen zum Verkaufe bestimmten Pferde, sowie die etwa in der Abteilung A ohne Anbot gebliebenen Stuten zur Lizitation.

An dieser Lizitation kann sich Jedermann beteiligen.

Allgemeine Bedingnisse.

Unter den Ausrufspreis wird kein Pferd verkauft. Die Anbote sind um wenigstens 10 Kronen zu steigern.

Der Kaufpreis ist nebst dem gesetzmässigen Stempel (Skala III.) vom Ersteher sofort bar zu erlegen und zu bestätigen.

Abteilung A.

Post-Nr.	Des Pferdes: Gattung oder Geschlecht	Name und Nr.	Rasse	Farbe	Alter in Jahren	Höhe in cm.	Abstammung: vom Vater	von der Mutter	Wurde gedeckt: am	durch den Hengst
1	Pepinierestuten	54 Dahoman VIII.	orient.	Br.	18	166	Dahoman VIII.	152 Justice to Kisber	14/1	Dahoman XII.
2		297 Abugress XI.	„	Schl.	17	165	Abugress XI.	193 Ben Azet I.	24/5	Dahoman XII.
3		225 Schagya IV.	„	Br.	19	169	Schagya IV.	85 Abugress X.	27/5	Schagya X.
4		228 Gidran XXIII.	„	Schl.	20	165	Gidran XXIII.	113 Samhan XV.	4/5	Gidran XXVII.
5		311 Gidran XXIV.	„	„	17	165	Gidran XXIV.	275 Schagya II.	27/4	Gidran XXVII.
6		333 Sheraky	„	„	16	165	Sheraky	166 Dahoman III.	1/6	El. Bedavi XXX.
7		50 Berlick	engl.	Br.	19	171	Berlick	50 Young England	15/4	El. Bedavi XXX.

Abteilung B.

Post-Nr.	Gattung oder Geschlecht	Name und Nr.	Rasse	Farbe	Alter in Jahren	Höhe in cm.	vom Vater	von der Mutter	am	durch den Hengst
1	Wallachen	Ass. Nr. 11 Weathercock	engl.	Br.	3	163	Weathercock	nach Buccancer		
2		Marcel 5	„	Fuchs	2	169	Marcel	46 Cavalier I.		
3		Amurath 21	orient.	Schl.	2	154	Amurath	206 Schagya VII.		
4		Barat 12	engl.	Br.	1	152	Barat	27 Antonius		
5		Toborzo 18	„	„	1	155	Toborzo	58 Antonius		
6	Pepinierestute	299 Abugress XI.	orient.	Schl.	17	170	Abugress XI.	108 Schagya II.		
7	Stuten	Amurath 2	„	„	3	160	Amurath	47 Mazkour		
8		Doge 3	engl.	Br.	2	163	Doge	136 Przedświt II.		
9		Toborzo 30	„	„	2	157	Toborzo	168 Furioso IX.		
10		Taxis 6	Lippiz.	„	2	161	Taxis	301 Maestoso		
11		Toborzo 19	engl.	Fuchs	1	154	Toborzo	36 Nonius XX.		
12		Furioso VIII. 3	„	Br.	1	163	Furioso VIII.	159 Princess		
13		Furioso IX. 6	„	„	1	156	Furioso IX.	149 Cavalier II.		
14		Furioso VIII. 6	„	„	8/12	—	Furioso VIII.	215 Furioso IX.		
15		Taxis 2	Lippiz.	„	1	—	Taxis	301 Maestoso		
16	Wallach.	Miszka I. 21	Huzul.	„	2	136	Miszka I.	27 Stirbul I.		
17	Pepinierstuten	2 Taras	„	„	18	146	Taras	4 Stirbul		
18		3 Czeremosz	„	Rapp	11	138	Czeremosz	15 Taras		
19		18 Stirbul I.	„	Br.	6	140	Stirbul I.	3 Czeremosz		
20		26 Tatarka	„	„	11	143	LB. 68 Taras	Buk. Landesstute		
21		27 Miszka I.	„	Rapp	4	140	Miszka I.	6 Czeremosz		
22	Gebrauchspferde: Stuten	5 Antonius	engl.	Br.	6	169	Antonius	384 Nonius XXVI.		
23		39 Czeremosz	Huzul.	Fuchs	14	145	Czeremosz	2 Taras		
24	Wallach.	40 Antonius	engl.	Br.	7	171	Antonius	104 Nonius XX.		
25	Stute	58 Antonius	„	„	11	168	Antonius	288 Przedświt		
26	Wallach.	93 Stirbul	Huzul.	„	6	143	Stirbul I.	2 Taras		
27	Stuten	109 Nonius XXVI.	norm.	„	13	173	Nonius XXVI.	191 Manfred		
28		125 Antonius	engl.	„	6	176	Antonius	266 Nonius XXIII.		
29		135 Sheraky	orient.	Schl.	18	158	Sheraky	122 Gidran XIX.		
30		177 Nonius XXII.	norm.	Br.	16	160	Nonius XXII.	37 Dexter		
31		182 Czeremosz I.	Huzul.	„	6	144	Czeremosz I.	18 Taras		
32		193 Taras	„	„	20	143	Taras	4 Stirbul		
33		199 Taras	„	„	18	143	Taras	9 Stirbul		
34		198 Kaiser	engl.	„	6	165	Kaiser	203 Przedświt I.		
35	Wallachen	218 Nonius XXVII	norm.	„	7	162	Nonius XXVII.	187 Nonius XXII.		
36		232 Schagya IV.	orient.	„	16	161	Schagya IV.	308 Gidran XIX.		

L. cz. E. 1348/4 (4) (82 4 2—3)

Zobowiązany Aksenty Tkaczowski w Wiktorowie.

Na żądanie Jana Magnowskiego rolnika w Jezupolu odbędzie się dnia 9. listopada 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya realności objętej lwh. 154 ks. gr. gm. kat. Wiktorów wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 siekiery, 1 kosy, 3 sierpów, 1 ryskala, 1 grabi.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 3464 kor. 50 hal., przynależności zaś na 6 kor 50 hal.

Najniższa cena wynosi z przynależnościami 2309 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 22. września 1904.

L. cz. E. 377/4 (4) (8250 1—3)

Na żądanie c. k. Dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego we Lwowie odbędzie się dnia 27. października 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2 licytacya realności lwh. 384 i 404 gminy Wołczyszczowice. Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione pierwsza na 1302 kor. 40 hal. druga na 338 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi pierwszej 868 kor. 27 hal. drugiej 225 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 4 podpisanego sądu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sądowa Wisznia, dnia 10. września 1904.

L. cz. E. 1152 4 (7) (8244 1—3)

Na żądanie Dr. A. Jonasa adwokata kraj. w Stanisławowie odbędzie się dnia 31. października 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya a) 1/4 części realn. lwh. 1621, b) 1/4 części real. lwh. 1624, c) 2/4 części real. lwh. 1625 gminy Jezupol.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to ad a) na 60 kor., ad b) na 275 kor., ad c) na 220 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 40 kor. ad b) kwotę 183 kor. 33 hal., ad c) kwotę 146 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 14. września 1904.

(8261 1—3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8

Licytacye:

Poniedziałek 10. października 1904 od 10 do 12 godz.: urządzenie restauracyi, półki, hyble i śruby stolarskie, oraz towary kolonial.

Wtorek 11. października 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe.

Środa 12 października 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i urządzenie restauracyjne.

Czwartek 13. października 1904 od 10 do 12 godz.: większa ilość ubrań i sukna kasa i maszyna do pisania.

Piątek 14. października 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe, kosztowności i fortepian.

Sobota 15. października 1904 od 4 do 8 godz. meble, sprzęty domowe, warstat stolarski i 3 worki mąki.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 2. października 1904.

L. cz. E. 825/4 (3) (8252)

Wskutek uchwał z dnia 3. września 1904 E 825/4 (3) i E. 834/4 (3) sprzedane będą dnia 10. października 1904 o godz. 9 rano w Żółkwi w drodze publicznej licytacyi różne towary żelazne. Przedmioty te można oglądać dnia 10. października 1904 między godziną 8 a 9 przed południem w sklepie dłużniczki przy ulicy żydowski rynek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Żółkiew, dnia 30. września 1904.

L. cz. E. 552/4 (2) (8248)

Na żądanie Franciszka Saramy z Ropczyc odbędzie się dnia 10. listopada 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Dębicy licytacya połowy realności lwh. 265 ks. gr. gm. Dębica objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z domu drewnianego i stajni.

Połowa nieruchomości powyższej wystawiona na licytacyę jest ocenioną wraz z przynależnościami na 943 kor. 48 hal.

Najniższa cena wynosi 628 kor. 98 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dębica, dnia 21. września 1904.

L. cz. E. 770/4 (3) (8263)

Na żądanie Apolinarego Kunickiego, odbędzie się dnia 14. października 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Husiatynie, licytacya realności lwh. 54 ks gr. gm. kat. Wasylkowce objętej składającej się z parc. bud. Ilkat. 139, 141 wraz z pobudowanymi na nich budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi a to domem, 2 stodołami, drewutnią, stajnią i 2 karmnikami, tudzież z parc. gr. ll. kat. 301, 302, 306 ogrodów i ll. kat. 156/5, 2047, 2100 ról wraz z przynależnościami, składającemi się z dwóch koni, wózka na rysorach, wozu gospodarskiego i zapasu słomy.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 13.665 kor., przynależności zaś na 420 kor.

Najniższa cena wynosi 9390 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wadyum wynosi 140 kor. 85 hal.

Zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie do tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Husiatyn, dnia 12 września 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 3/4 (1) (8198 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Adama Przylibskiego we Lwowie nieprotokołowanego właściciela handlu towarów modnych miękich przy placu Halickim l. 3.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Garfeina, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Aleksandra Mayera we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 18. października 1904, godz. 11 przed połudn. w tym sądzie, w biurze Nr. 13, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 4. listopada 1904 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 8. listopada 1904 godzina 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek. Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w tymże miejscu zamieszkałego: w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 30. września 1904.

Kuratele.

L. cz P. 96/4 (5) (7360 2—3)

Prokop Piotrowski ze Strupkowa uznany marnotrawcą, kuratorem jego Fedor Pańczoszak ze Strupkowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ottynia, dnia 5. lipca 1904.

L. cz. P. 18/4 (5) (7361 2—3)

Jurko Botiuk Stefana z Mołodyłowa uznany umysłowo niedołężnym, kuratorem jego Wasyl Hodowaniec z Mołodyłowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ottynia, dnia 30. kwietnia 1904.

L. cz. L. 10/4 (6), P. 199/4 (7350 2—3)

Za marnotrawcę uznano Michała Masiewicza s. Ołeksy zamieszkałego w Delatynie.

Kuratorem jego ustanowiono Petra Kucharuka syna Iwana w Delatynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, dnia 12. lipca 1904.

L. cz. P. 78/4 (9) (7415 2—3)

Pawła Rutkę z Ciężkowic uznano marnotrawnym, kuratorem ustanowiono Wojciecha Sochę z Ciężkowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ciężkowice, dnia 21. lipca 1904.

L. cz. A. VIII. 53/4, P. VIII. 69/4 (7) (7450 2—3)

Jędrzej Jarząbek syn Wojciecha oddany został pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.

Kuratorem jego ustanowionym został Józef Jarząbek z Bańskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Targ, dnia 6. lipca 1904.

L. cz. P. 159/4 (12) (7454 2—3)

Jan Zadwórny z Chlebowic świrskich uznany został marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Michała Hawryszków z Chlebowic świrskich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemyślany, dnia 7. czerwca 1904.

L. cz. P. VI. 219/4 (3) (7407 2—3)

Nad umysłowo chorym Grzegorzem Matusów, konduktorem kolejowym zawieszono kuratelę, kuratorem Karol Kulmann ze Stanisławowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, 24. sierpnia 1904.

L. cz. P. VII. 186/4 (8) (7503 2—3)

Agnieszka Bahrij, żona Jana z Biskowic została uznaną marnotrawną, a jej kuratorem ustanowiono Jana Iwanczyszaka z Biskowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Sambor, dnia 20. lipca 1904.

L. cz. P. 112/4 (5) (7453 2—3)

Ludwik Urbanek, woźny przy c. k. sądzie powiatowym w Pilźnie uznany umysłowo niedołężnym.

Kuratorem jego ustanowiony Michał Moskal. woźny przy c. k. Urzędzie podatkowym w Pilźnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Pilzno, 2. września 1904.

L. cz. L. 5/4 (4) (7259 2—3)

Maryanna z Ciesielskich Gąsiorowa z Gołęczyny uznana marnotrawną. Kuratorem jej ustanowiony Jan Gąsior z Gołęczyny.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Pilzno, 15. czerwca 1904.

L. cz. L. 19/3 (12) (7313 2—3)

Za marnotrawnego uznano Jana Mikołajczyka w Szczawie. Kuratorem jego ustanowiono Marcina Kuźla w Szczawie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, dnia 19. sierpnia 1904.

L. cz. L. 15/4 (2) P. 183/4 (7392 2—3)

Dmytro Humeniuk syn Iwana z Osław białych uznany został umysłowo chorym a kuratorem jego ustanowiony został Iwan Humeniuk syn Wasyla z Osław białych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, dniy 16. czerwca 1904.

L. cz. P. 327/4 (7) (7396 2—3)

Pawło Jakimów z Brzuchowic uznany głupkowatym, kuratorem dlań ustanowiono Tymka Jakimów z Brzuchowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemyślany, dnia 13, sierpnia 1904.

L, cz. P. 267/4 (8) (7397 2—3)

Grzegorz Czernuszka z Dunajowa uznany został głupkowatym, kuratorem jego ustanowiono Jędrzeja Czecha z Dunajowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemyślany, dnia 8. lipca 1904.

L. cz. P. 199/4 (4) (7346 2—3)

Marya Chomiak z Truskawca z powodu marnotrawstwa jest pod kuratelą. Kuratorem jej mąż Fedio Chomiak.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Drohobycz, 23. czerwca 1904.

L. cz. L. 2/4 (5), P. 5/4 (8195 2—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie ustanawia kuratelę nad Mieczysławą Kozłowską właścicielką połowy majętności tabularnej Baranie Peretoki z powodu stwierdzonej przez znawców choroby umysłowej a kuratorem ustanawia p. Adolfa Mussila, właściciela realności we Lwowie ul. Karola Ludwika l. 7.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 17. września 1904.

L. cz. P. 147/4 (3) (7288 2—3)

Nad Emilią Dilchówną i Karoliną Dilchówną z Biegonic zawieszono kuratelę z przyczyny niedołęstwa umysłowego a kuratorem ich ustanowiono Jakóba Butza z Podrzecza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stary Sącz, dnia 20. sierpnia 1904.

L. cz. L. 7/4 (6) (7284 2—3)

Za umysłowo chorą uznano Antoninę Śliwową w Lipowem.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Śliwę w Starej wsi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, dnia 16. czerwca 1904.

L. cz. L. 4/4 (6) (7254 2—3)

Pawło Duszka z Niwry z powodu marnotrawstwa pod kuratelę postawiony, kurator Wasyl Mojsiuk z Niwry.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielnica, dnia 11. lipca 1904.

L. cz. L. 1/4 (3) (7283 2—3)

Wacław Baumel prywatny w Kobylnicy ruskiej uznany obłąkanym.

Kurator Karol Nowak w Kobylnicy ruskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krakowiec, dnia 28. czerwca 1904.

Konkursa.

L 2545. (8229 3—3)

KONKURS.

Wskutek uchwały Wydziału powiatu ropczyckiego z dnia 27. września 1904 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę sekretarza Rady powiatowej w Ropczycach.

Do posady tej przywiązaną jest roczna płaca 2000 kor. i trzy pięciolecia po 15%.

Tymczasowo pełnił będzie sekretarz obowiązek lustratora gmin za osobnemi dyetami.

Wymaganemi są następujące warunki:

1. Obywatelstwo austryackie.
2. Wiek nieprzekraczalny 40 rok.
3. Nieskazitelność żzcia.
4. Świadectwo zdrowia.
5 Uporządkowane stosunki majątkowe.
6. Dokładna znajomość języków polskiego i niemieckiego tak w piśmie jak i w mowie.
7. Dokładna znajomość ustaw administracyjnych.
8. Wykazać się dostateczną praktyką urzędową.

Podania udokumentowane należy wnieść do Wydziału Rady powiatowej w Ropczycach najdalej do dnia 15. listopada 1904.

Posada ta nadaną zostanie na razie prowizorycznie a po upływie roku nienagannej służby może nastąpić stabilizacya.

Z Wydziału powiatowego.

Ropczyce, 1. października 1904.

Prezes

Ludwik Doliński.

L. 10068. (8200 3—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia posad seksetarzy sądowych mianowicie:

a) jednej w Krakowie,

b) jednej w Rzeszowie, oraz

c) dwóch w Tarnowie, opróżnionych ewentualnie przy innym sądzie opróżnić się mogących, rozpisuje się konkurs z terminem do 22. października 1904.

Podania o powyższe posady wnosić należy w przepisanej drodze do Prezydyum sądu:

ad a) krajowego w Krakowie,

ad b) obwodowego w Rzeszowie,

ad c) obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 30. września 1904.

Do 1. Nam. 135.103/1904. (8239)

OBWIESZCZENIE KONKURSU.

Posady do obsadzenia	Przy której władzy posady są opróżnione	Dochody przywiązane do tej posady: Płaca K h	Dodatek aktywalny K h	Dyety K h	Dodatek na mundur K h	Wiadomości i inne warunki wymagane do uzyskania posady	Czy potrzeba: odbyć praktykę próbną	złożyć egzamin	Władza do której podanie adresować należy	Termin ubiegania się	Uwaga
Jedna posada drogomistrza	W galicyjskich okręgach budowniczych	1000 Z prawem posunięcia się do wyższej płacy 1200	Według przepisów § 9 ustawy z 26. grudnia 1899 Dz. u. p. Nr. 255	Za obchód gościńca ryczałt po 100 K za 1 miryametr	160 koron rocznie	Ubiegający się o posadę ma władać językami krajowymi, umieć czytać, pisać i rachować, być obznajomiony praktycznie z profesyą murarza, kamieniarza lub cieśli. Pożądanem jest również aby umiał rysować, o ile to od empiryków może być wymagane.	Egzamin wymagany nie jest		Prośby podawać należy do c. k. Namiestnictwa we Lwowie w przepisanej drodze służbowej.	Do 30. listopada 1904	Na opróżnione posady są kompetenci prenotowani.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 27. września 1904.

L. W. 95.288/904 (8254)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania stypendyum z zapisu ś. p. księdza Jana Kucharskiego o rocznych 600 koron ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla uczniów Akademii rolniczej w Dublanach, a ubiegać się mogą o takowe tylko synowie prawdziwie biednych rodziców, narodowości polskiej, obrz. łać. Pierwszeństwo mają synowie biednych ale prawych urzędników prywatnych, a znowu między tymi przy równych zresztą własnościach tacy, którychby rodowód szlachecki był udowodniony.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce dyrekcyi Akademii rolniczej w Dublanach do Wydziału krajowego najpóźniej do 15. listopada b. r. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież świadectwo szkolne, a względnie również dowody, iż są synami prywatnych urzędników lub, że należą do szlachty.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 27. września 1904.

Piotrowski.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1447/04. (8196 3—3)

Ogłoszenie.

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa tych, którym w myśl ustępu I. § 25. ust. notar. na mocy ustawniczego prawa zastawu zaspokojenie z kaucyi służbowej p. Jana Mandeli, byłego zastępcy c. k. notaryusza w Tarnopolu z czasu jego urzędowania tamże się należy, aby pretensye swoje do tej kaucyi służbowej w przeciągu 6 miesięcy od dziś licząc w podpisanej c. k. Izbie notaryalnej zgłosili, ile że po upływie tego terminu bez względu na ich pretensye nastąpi zezwolenie na zwrot p. Janowi Mandeli tej kaucyi służbowej.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 27. czerwca 1904.

L. 1487/04. (8197 3—3)

Ogłoszenie.

Wzywa się wszystkich interesowanych, którym w myśl ustępu I. §. 25 ust. not. na mocy ustawniczego prawa zastawu zaspokojenia z kaucyi służbowej p Eugeniusza Kawińskiego byłego zastępcy c. k notaryusza w Wiśniowczyku z czasu jego urzędowania tamże się należy, aby pretensye swoje do tej kaucyi służbowej w przeciągu 6 miesięcy od dziś licząc w tut. c. k. Izbie notaryalnej zgłosili, ile że po upływie tego terminu bez względu na ich pretensye nastąpi zezwolenie na zwrot p. Eugeniuszowi Kawińskiemu, lub tegoż prawonabywcom tej kaucyi służbowej.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 24. września 1904.

L. cz. E. 315/4 (2) (8213 3—3)

Józefowi Derschowitzowi przedtem w Jodłowy sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Brzostku przeciw niemu o 170 złr. w. a. z p. n. ma być doręczoną uchwała z dnia 10. września 1904 l. cz. E. 315/4 (2), którą dozwolono przymusowej licytacyi połowy realności lwh. 1002 ks. gr. gm. Jodłowa objętej jego własność stanowiącej.

Ponieważ niewiadomo gdzie Józef Derschowitz przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Tomasza Kaczki z Jodłowy.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Derschowitza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzostek, dnia 10. września 1904.

L. cz. Nc. II. 46/4 (2) (8225 2—3)

W c. k. Urzędzie podatkowym w Zaleszczykach jako depozytowym znajdują się w przechowaniu następujące depozyta, po odbiór których strony uprawnione się nie zgłaszają od lat 30 a to:

1. Masa Abrahama Holzsteina: 8 sztuk weksli wartości 884 kor.

2. Masa Rozalii i Franciszka Hałwanyi: 32 przedmiotów srebrnych i złotych wartości 189 kor.

3. Masa niewiadomych właścicieli: złożony przez Iwana Petryka srebrny zegarek wartości 10 kor.

Wzywa się uprawnionych, aby do tych depozytów prawa swe w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni w tut. sądzie zgłosili i należycie wykazali w przeciwnym bowiem razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz c. k. Skarbu państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zaleszczyki, 21. września 1904.

L. cz. Prez. 353 20/4 (7634 2—3)

W tutejszym depozycie sądowym przechowane są od lat przeszło 30 fundusze i papiery wartościowe, a to w następujących masach:

Katarzyny Jasińskiej pod art. 65/42 książeczka kasy oszczędności nr. 24.189 na kwotę 50 kor. 42 hal.

Katarzyny Strzeleckiej pod art. 4/2 (44) gotówka 10 kor. 50 hal.

Krystyna Hairich pod art. 5/3 (44) gotówka 25 kor. 20 hal.

Feliksa hr. Miera pod art. 8/4 (51) gotówka 215 kor. 72 hal.

Nieznanego właściciela pod art. 10/58 gotówka 25 kor. 26 hal.

Nieznanego właściciela pod art. 20/58 gotówka 2 kor. 96 hal.

Leona Humienieckiego pod art. 22/58 gotówka 8 hal.

Jana Zawadzkiego pod art. 2/59 gotówka 12 kor. 28 hal.

Mikołaja Sokołowskiego pod art. 16/60 gotówka 28 kor. 30 hal.

Iwana Jarosławskiego pod art. 77/61 gotówka 91 hal.

Moryi Surma pod art. 25/63 gotówka 2 hal.

Anny i Walentego Jankowskich pod art. 82/7 (64) gotówka 6 kor. 84 hal.

Wiktoryi i Franciszka Humienieckich pod art. 12/65 gotówka 70 kor., w srebrze 8 kor.

Srula Fenika ctra Janowi i Annie Siedleckim pod art. 17/66 gotówka 119 kor. 08 hal.

Henryka hr. Miera ctra Janklowi Spatz pod art. 49/66 gotówka 44 kor. 48 hal.

Daniela Kuziewicza pod art. 52/67 gotówka 7 kor. 42 hal.

Jana Thuliego ctra Manesowi Reich pod art. 7/68 gotówka 6 kor.

Józefa Kozłowskiego pod art. 25/68 gotówka 4 kor. 10 hal.

Jana Grońskiego recte Wielkuszyńskiego pod art. 31/68 gotówka 8 kor. 29 hal.

Sebastyana Jankowskiego pod art. 38/68 gotówka 2 kor. 64 hal.

Abla Goldberga ctra Leizorowi Münzer pod art. 127/68 gotówka 26 kor. 65 hal.

Abla Goldberga ctra Goldzie Münzer pod art. 21/69 gotówka 4 kor. 54 h.

Mikołaja Markiewicza pod art. 67/69 gotówka 31 kor. 22 hal.

Rosy Bömisch ctra Fryderykowi Bernhard pod art. 78/69 gotówka 10 kor.

Herscha Marschfelda ctra Janowi Gorczak pod art. 81/69 gotówka 10 kor.

Hrycia Wasylika ctra Józefowi Kilińskiemu pod art. 45/70 gotówka 9 kor. 27 hal.

Parańki i Magdy Kwasnych pod art. 50/70 gotówka 19 kor. 22 hal.

Piotra Chojny pod art. 28/71 książeczka kasy oszczędności nr. 61.843 na 6 kor. 22 hal.

Wawrzyńca Belowicza pod art. 38/71 gotówka 2 kor. 73 hal.

Pod art. 53/71 przez familię Gryppów znalezione monety srebrne w kwocie 5 kor.

Feliksa Tieber ctra Mikołajowi Pawlikowi pod art. 42/72 gotówka 4 kor.

Jacka Semenów pod art. 30/72 gotówka 35 kor. 70 hal.

Izaaka Ruten ctra Jackowi Bazyluk pod art. 37/72 gotówka 7 kor. 51 hal.

Łukasza Gilewicza ctra Wasylowi Iwanciów pod art. 39/72 gotówka 1 kor. 16 hal.

Dawida Holendera pod art. 51/72 gotówka 1 kor. 7 hal.

Kaspra Kinz ctra Janowi Dorosz pod art. 31/73 gotówka 24 kor.

Masy skarbu Połoniczna pod art. 53/69 gotówka 18 kor.

Masy skarbu Połoniczna pod art. 53/69 gotówka 65 kor. 58 hal.

Wzywa się uprawnionych, aby prawa swoje do tych depozytów w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni w tutejszym sadzie zgłosili i prawa do tych depozytów należycie wykazali, w przeciwnym razie depozyta te wydane zostaną c. k. Skarbowi państwa.

C. k. Sąd powiatowy.

Busk, dnia 6. sierpnia 1903.

L. cz. Nc. I. 28/4 (2) (7849 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach ogłasza niniejszem iż w tut. c. k. Urzędzie podatkowym jako tutejszo sądowym depozycie zalegają od przeszło 30 lat następujące depozyta i prywatne zapisy długu a mianowicie: 1. na rzecz Adalberta i Apolonii Greiss do art. 14/867 odsetki od pożyczki gotówką w kwocie 5 kor. 79 hal., 2. na rzecz Agnieszki Kozubskiej do art. 17/860 poświadczenie długu Państwa Nr. 391 wartości szacunkowej 170 kor. 17 hal., 3. na rzecz Georga Sochackiego do art. 12 i 14/860, a) poświadczenie długu Państwa Nr. 95 wartości szacunkowej 17 kor. 57 hal., b) poświadczenie długu Państwa Nr. 155 wartości szacunkowej 6 kor. 73 hal., 4. na rzecz Piotra Zawadowskiego do art. 13/860 poświadczenie długu Państwa Nr. 168 wartości szacunkowej 59 kor. 93 hal., 5. na rzecz Jakóba Dresslera i Justyny Romanowskiej do art. 33/865 srebrna łyżka wartości szacunkowej 10 kor., 6) na rzecz masy spadkowej zmarłego w domu karnym śp. Fedka Biłyka do art. 34/870 gotówka 3 kor. 80 hal. 7. na rzecz Stanisława Dyndorfa do art. 12/872 gotówka 20 kor. tudzież prywatne zapisy długu jak: 8. złożone przez Urząd parafialny obrządku łacińskiego w Kopyczyńcach do art. 54/870 a) weksel z 4/11 1870 na kwotę 200 złr., b) weksel z 16/11 1870 na kwotę 100 złr.

Zarazem wzywa się wszystkie osoby uprawnione do podjęcia tych depozytów i prywatnych zapisów długu by prawa swe zgłosiły w tutejszym c. k. sądzie powiatowym najdalej do roku 6 tygodni i 3 dni od daty niniejszej uchwały w przeciwnym bowiem razie depozyta powyższe zostaną uznane za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa a prywatne zapisy długu zostaną złożone w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kopyczyńce, 28. lipca 1904.

L. cz Prez. 17.520 (8253 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Wincenty Czechowicz, c. k. notaryusz w Wojniłowie, wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 30. czerwca 1904 L. 14.625 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Buczaczu z dniem 15. października 1904 z urzędowania w Wojniłowie ustępuje, a dnia 20. października 1904 urzędowanie w Buczaczu obejmuje.

Lwów, dnia 20. września 1904.

L. cz. C. 241 i 242/4 (1) (8249)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Teodorowi Mielnikowi z Rozborza okrągłego, wnieśli Antoni i Marya Cap z Rozborza okrągłego skargę o wykreślenie prawa zastawu dla ewikcyi w kwocie 600 koron i 600 koron z pn.

Audyencya odbędzie się 20. października 1904 o godzinie 9 rano w biurze nr. 17 w sądzie niżej wymienionym.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego Ołeksa Wasylczyk, gospodarz z Rozborza okrągłego będzie go zastępował dopóki tenże sam się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Pruchnik, dnia 30. września 1904.

L. cz. Cw. 1051/4 (1) (8205)

Przeciw Seinwlowi Salamon, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach przez Towarzystwo kredytowe w Podhajcach pozew o zapłacenie sumy wekslowej 1000 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty do l. cz. Cw. 1051/4 (1).

Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu pozwanego ustanawia się p. dra Naglera adwokata w Brzeżanach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Brzeżany, dnia 15. września 1904.

L. cz. Cw. 1050/4 (1) (8206)

Przeciw Seinwlowi Salamon, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach przez Towarzystwo kredytowe w Podhajcach pozew o zapłacenie sumy wekslowej 300 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty do l. cz. Cw. 1050/4 (1).

Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu pozwanego ustanawia się p. dra Naglera adwokata w Brzeżanach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Brzeżany, dnia 15. września 1904.

L. cz. Cw. 962/4 (1) (8246)

Przeciw Berlowi Zimmermann, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez Salamona Steinera pozew wekslowy o 400 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Berla Zimmermanna ustanawia się p. adwokata dra Markusa w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stryj, dnia 29. września 1904.

L. 12.703 pr. (8257)

Obwieszczenie.

Z powodu równoczesnego rozpisania uzupełniającego wyboru posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich powiatu jasielskiego na dzień 15. listopada b. r. ogłasza się niniejszem na podstawie §. 22 ord. wyb. sejm. wykaz właścicieli dóbr tabularnych, uprawnionych w myśl §. 14 ord. wyb. sejm., wedle brzmienia ustawy z 26. czerwca 1887 Nr. 46 Dz. ust. kraj. do wyboru posła w powyższym okręgu wyborczym.

Reklamacye przeciw temu wykazowi można wnosić do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie, w przeciągu dni 14 licząc od dnia ogłoszenia.

Reklamacye wniesione po upływie tego terminu, nie będą uwzględnione.

Wykaz

posiadaczy dóbr tabularnych, uprawnionych do wyboru posła na Sejm krajowy w kuryi gmin wiejskich **powiatu Jasło.**

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa tabularnej posiadłości
Balowie Jakób i Jędrzej	Mytarz.
Brunicka z Rutowskich Wanda	Bączal górny i Serwonicz część II.
Godek Józef ks.	Czermna część „Dominówka“ zwana.
Hallerowa z Urbańskich Łucyna	Grabanina część.
Klominek Jan i Paulina	Trzcinica część, Przysieki część.
Koczanowicz Walery	Kunowa.
Kłosińska Józefa	Bączal górny I. część.
Kisowiecka z Zubrzyckich Helena	Brzyście.
Skawscy Emeryk i Marya z Kłosińskich	Czermna część „Mazurówka“ zwana.
Steinhaus Ignacy dr.	Sławęcin.
Syrkowie Karol i Franciszka	Łęgorz.
Szuba Józef	Grabanina część „Józefówka“ zwana.
Truszkowska Anna z Boguszów i Truszkowskiego Karola masa spadkowa	Dembowice z przyl. Łazy, Zarzyce i Majscowa.
Trzecieski Adam	Sadki.
Weinfeld Markus Hersch 2-im. i Reichmann Samuel Henach 2-im.	Siedliska.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 2. października 1904.

Spadki.

L. cz. A. X. 103/4 (2) (7247 2—3)

EDYKT

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Krakowie zawiadamia, że dnia 16. lutego 1904 w Krakowie zmarł Józef Cygankiewicz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Adwok. dr. Pisiewicz kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nieprzyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Kraków, dnia 15. czerwca 1904.

L. cz. A. 194/2 (6) (7394 2—3)

EDYKT

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Mszanie dolnej zawiadamia, że w dniu 31 sierpnia 1897 w Olszówce zmarł Jan Franczak bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedzicznia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Tomasz Gacek wójt kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nieprzyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mszana dolna, dnia 12. lipca 1904.

L. cz. A. 70/4 (3) (7635 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie zawiadamia, że w dniu 11. grudnia 1903 w Turzy wielkiej zmarł Ozyasz Groll, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Maurycy Hausman, adwokat krajowy w Dolinie kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dolina, dnia 20. maja 1904.

L. cz. A. 56/4 (4) (7906 2—3)

Podaje się do wiadomości, że Szyja Katz w Skorodnem zmarł dnia 23. marca 1903 pozostawiwszy realność włościańską w Skorodnem. Gdy nie jest wiadomem, czy i komu prawa do tej spuścizny przysługują, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek bądź tytułu rościli sobie prawa do tego spadku, by donieśli w przeciągu roku od dnia dzisiejszego o swych prawach sądowi, wykazali prawny tytuł dziedziczenia i oświadczenie do spadku wnieśli, gdyż po bezskutecznym upływie powyższego czasokresu przewód spadkowy przeprowadzonym zostanie z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia i wniosą oświadczenia i w miarę wykazanych praw im przyznanym zostanie spadek dla którego kuratorem ustanawia się p. Dawida Weinfelda w Lutowiskach. W braku wykazania praw do tego spadku i wniesienia oświadczeń tenże w całości względnie w nieobjętej części jako bezdziedziczny c. k. Skarbowi Państwa przypadnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lutowiska, dnia 16. maja 1904.

L. cz. A. 16/3 (4) (7890 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu zawiadamia, że przed około 27 laty w Opryłowcach zmarł Jacko Derkacz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ sądowi miejsce pobytu Maryi Kędzierskiej córki zmarłego nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Marcinem Kozakiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Zbaraż, dnia 24. czerwca 1904.

L. cz. IV. 333 97, 98 (7234 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia nieobecną i z miejsca pobytu niewiadomą Katarzynę Kubej że dnia 20. września 1877 zmarł w Michalkowie ojciec jej Stefan Danylczuk bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i że ona do spadku tego z mocy ustawy powołaną jest.

Wzywa się więc Katarzynę Kubej aby w przeciągu roku do spadku tego tem pewniej się zgłosiła ileże inaczej pertraktacya spadkowa z oświadczonymi spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem Iwanem Dutkiewiczem z Michalkowa przeprowadzoną zostanie.

Mielnica, 23. lutego 1898.

L. cz. A. 871/3 (5) (7395 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje do wiadomości że dnia 12. listopada 1878 zmarł w Zawałowie Szloma Löw bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu ustawowych spadkobierców a to Racheli Weiss i Markusa Leiby Löw nie jest znanem wzywa się ich aby w przeciągu roku od daty edyktu zgłosili się w sądzie i deklaracyę wnieśli, gdyż w przeciwnym razie przewód spadkowy przeprowadzonym zostanie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem ich adwokatem drem Lehmanem z Podhajec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Podhajce, dnia 16. lipca 1904.

L. cz. A. 371/3 (6) (7506 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bełzie podaje do wiadomości że Hryć Korol zmarł dnia 29. listopada 1903 w Liskach z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu Pałaszki Zubko nie jest znanem wzywa się ją aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oswiadczenie do spadku gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem Andruchem Ileczko z Lisek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 9. maja 1904.

L. cz. A. 398/3 (5) (7791 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia, że w maju 1903 w Luczy zmarł Władysław Fiedler z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli z daty Łazy 28. maja 1902, którem swe realności w Luczy położone zapisał Justynie Hryszuk.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadcznia co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego p. adw. dr. Antoni Bartz kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Peczeniżyn, dnia 17. września 1903.

L. cz. A. 130/4 (3) (7480 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Delatynie podaje do wiadomości, że w dniu 5. marca 1901 zmarł w Sanoku bez pozostawienia ostatniej woli Tomasz Kindlarski syn Tomasza i że do spadku po tymże zmarłym powołanym jest w myśl ustawy między innymi brat zmarłego Jan Kindlarski.

Gdy miejsce pobytu Jana Kindlarskiego nie jest sądowi znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu w sądzie tutejszym się zgłosił i do spadku się oświadczył, gdyż w razie przeciwnym rozprawa spadkowa przeprowadzoną zostanie z ustanowionym dla niego kuratorem Franciszkiem Kindlarskim z Bednarówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, dnia 8. czerwca 1904.

L. cz. A. V. 78 4 (7308 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. w Brzozowie podaje do wiadomości, iż dnia 13. października 1903 zmarł Karol Bochenek w Brzozowie nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sąd nieznana ustawowych spadkobierców, przeto wzywa wszystkich, którzyby rościli sobie prawo do spadku, aby w czasie jednego roku licząc od dnia niżej wyrażonego wnieśli swe oświadczenie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzozów, dnia 30. lipca 1904.

L. cz. A. VII 82,3 (6) (7967 2—3)

C. k. sąd powiatowy Oddz. VII. w Samborze jako władza spadkowa podaje do wiadomości iż w roku 1884 w Horodyszczu zmarła Julia z Manasterskich zam. Manasterska Jędrzejkowicz, bez ostatniej woli, pozostawiając jako ustawowych dziedziców siedmioro dzieci, a między niemi nieznanego z miejsca pobytu Dmytra Manasterskiego, którego obecnie się wzywa, aby w przeciągu jednego roku, biorąc od daty niniejszego edyktu w tut. sądzie się zglosił i względem spadku oświadczył, gdyż w razie przeciwnym pertraktacyę przeprowadzi się z oświadczonymi dziedzicami i kuratorem Antonim Manasterskim dlań ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Sambor, dnia 12. lipca 1904.

L. cz. A. VI. 302/3 (15) (7938 2—3)

Wzywa się Abrahama Mozesa Rosenzweiga by do roku od daty edyktu oświadczył się do spadku po Markusie Rosenzweigu z Tarnopola, gdyż inaczej przeprowadzi się przewód spadkowy z jego kuratorem adwokatem Steinhardtem w Tarnopolu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, 30. lipca 1904.

L. cz. A. XVI. 42/2 (8081 1—3)

Sąd powiatowy w Krakowie podaje do wiadomości, że 16. stycznia 1902, zmarła Anna Kruczkowska młodsza, bez pozostawienia testamentu. Ponieważ nie jest sądowi znane miejsce pobytu jej brata Jana Kruczkowskiego, ustawowego spadkobiercy, przeto wzywa się go, aby w ciągu roku zgłosił się i wniósł deklaracyę spadkową, bo w razie przeciwnym postępowanie spadkowe ze współspadkobiercami i jego kuratorem p. Eugeniuszem Jelonkiem przeprowadzone będzie.

Kraków, 21. lipca 1904.

L. cz. A. 318/3 (11) (5158 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie podaje do wiadomości, iż dnia 17. kwietnia 1903, zmarła w Żołyni Freida Bank, żona rytualna Peisecha Neissa, córka Eisiga i Chany Estery pozostawiwszy rozporządzenie ostatniej woli z daty Żołynia, dnia 9. grudnia 1902.

Ponieważ niewiadomo, czy i które osoby mają prawo do spadku po niej pozostałego, przeto wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiego bądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swemi do tego sądu i wykazując swe prawo dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem Peisech Neiss z Żołyni za kuratora spuścizny ustanowionym został, z legataryuszami jako dziedzicami pertraktowany a ewentualnie przez Państwo jako bezdziedziczny zabrany będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Łańcut, dnia 30. sierpnia 1904.

L. cz. A. 193/2 (13) (7975)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Mszanie dolnej ogłasza, że dnia 8. marca 1873 w Jurkowie zmarł Marcin Kuziel pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawia dziedziczką Kunegundę Stojek.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Kunegundy Stojek nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem p. Sebastyanem Łaskudą, wójtem z Jurkowa ustanowionym dla nieobecnej Kunegundy Stojek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mszana dolna. dnia 16. sierpnia 1904.

L. cz. A. 108/4 (8219 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnie zawiadamia nieznanych z życia i miejsca pobytu Teklę z Wysłobockich Dunajewską i Władysława Zawalnickiego dla których kuratorem adw. dr. Machiewicza w Nadwórnej się ustanawia, że zmarły dnia 12. lutego 1904 w Nadwórnej Izaak Wysłobocki ustnym testamentem zapisał pierwszej z nich kwotę 1000 kor., zaś drugiemu 250 kor. płatną po śmierci uniwersalnej dziedziczki Emilii z Pawłowskich Wysłobockiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Nadwórna, dnia 8. lipca 1904.

L. cz. A. 398/4 (8222 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie wzywa nieznaną z miejsca pobytu Olenę Dowhą, aby w przeciągu roku wniosła oświadczenie do spadku po Hnacie Stefanków zmarłym w Dolinianach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem dr. Pawlikowskim z Rohatyna.

Rohatyn, 20. lipca 1904.

L. cz. A. 325/4 (8) (8233 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Medenicach zawiadamia, że dnia 30. maja 1904 w Dobrowlanach zmarł Jan Santroucek bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Jana Santroucek nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Teodorem Linscheidem z Lewandówki.

C. k. Sąd powiatowy.

Medenice, 24. września 1904.

---

cz. A. 46/3 (6) (8062 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie zawiadamia, że w dniu 20. maja 1895 w Bukareszcie zmarła Sali Zimmermann bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Józef Klein z Uhnowa kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Uhnów, dnia 16. września 1904.

L. cz. A. 164/2 (12) (7950 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie zawiadamia, że dnia 22. września 1898 w Uhnowie zmarła Marya z Romanowskich Baranik vel Baran bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Oleny Chomińskiej powołanej do powyższego spadku z ustawy nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Pawłem Kozłowskim z Uhnowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Uhnów, dnia 19. maja 1904.

L. cz. A. IV. 98/4 (4) (8034 1—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach zawiadamia, że dnia 4. października 1889 w Chorostkowie zmarł kuśnierz Moses Blam.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Sary Blam zam. Schindler, Sioby Blam i Leiby Blam nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem adw. dr. Józefem Braunem z Kopyczyniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kopyczyńce, dnia 3. września 1904.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. XVIII. 472/4 (2) (8080)

Amortyzacya.

Na wniosek Jakóba Zacha, inżyniera kolei północnej w Krakowie Smoleńsk 23 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego Nr. 2108 a z daty 17. października 1891 na pobraną przez „Spar- und Vorschussverein Nordbahnbund" w Wiedniu policę asekuracyjną Nr. 110.466 z daty 21. czerwca 1891 pierwszego ogólnego stowarzyszenia urzędników austr. węg. Monarchii na 1000 kor.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVIII.

Kraków, dnia 9. sierpnia 1904.

L. cz. T. IV. 94 (2) (8150)

Amortyzacya.

Na wniosek Józefa Chrapustki z Woli rzędzińskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych kart wkładkowych Kasy oszczędności miasta Tarnowa Nr. 86.208 i 88.349 na 40 kor. i 30 kor. opiewających na imię wnioskodawcy wystawionych.

Posiadacza powyższych kart wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 15. września 1904.

L. cz. T. 34/4 (2) (7622 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Feigli Hönigowej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo podczas pożaru miasta Brzeska w dniu 25. lipca 1904 spalić się mającej względnie skradzionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku Nr. 4498 na imię Feigli Hönigowej wystawionej, a na 47 kor. 20 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

O tem zawiadamia się strony interesowane.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 29. sierpnia 1904.

L. cz. T. 364 (2) (8101 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Mozesa Wienera i Jochweda Lauba wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawców zagubionej książeczki wkładkowej komercyalnego Zakładu kredytowego w Chrzanowie Nr. 2025 Tom III. folio 57 na sumę 1000 kor. opiewającej a na imię Mozesa Wienera i Jochweda Lauba wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 9. września 1904.

Doniesienia prywatne.

Pierwsza Węgiersko-Galicyjska kolej żelazna.

L 43872 (9) (8236 2—3)

Ogłoszenie.

Przy XVIII losowaniu obligacyi pierwszeństwa pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej z emisyi 1887 odbytem w obecności c. k. notaryusza na dniu 1. października 1904 wylosowano przez ciągnienie seryi numera: 61501 do włącznie 61796 t j 296 sztuk.

Wypłata kwoty nominalnej tych wylosowanych obligacyi pierwszeństwa emisyi 1887 nastąpi począwszy od dnia 1. stycznia 1905 za zwrotem oryginalnych obligacyi wraz z wszystkiemi po tym terminie płatnymi kuponami i talonem należącymi do wylosowanej obligacyi.

Z dniem 1. stycznia 1905 ustaje dalsze oprocentowanie tych obligacyi i dlatego wartość kuponów brakujących, płatnych po terminie wzmiankowanym będzie przy wypłacie kwoty nominalnej potrącona.

Z dawniejszych losowań nie zgłoszono do wypłaty dotychczas numera: 45658, 48614, 48617 i 48618, 48625, 48659, 48670, 48672, 48688, 48770 do włącznie 48773, 48778 i 48779, 54553, 54575, 54593 i 54594, 54633 do włącznie 54639, 54642 i 54643, 54648 i 54649, 54677.

Wiedeń, dnia 1. października 1904.

Rada zawiadowcza.

Ч. 780/904.

КОНКУРСЪ.

На одну стипендію въ высотѣ 240 коронъ годично имени О. Николая Мар моровича, приходника въ Загорьи, одъявляется симъ конкурсъ съ опредѣленіемъ срока по день 2/15 ноября 1904 года.

Подавати просьбы могутъ, посредствомъ университетскихъ властей, въ Управляющій Совѣтъ русского народного Института „Народный Домъ" во Львовѣ, которому прислугуетъ право надаванія той стипендіи студенты медицины львовского или другихъ университетовъ въ Австро-Угорщинѣ, которыи выкажутся, що сутъ русской народности и греко-кат. обряда, нравственно ведутся и въ наукахъ хорошо успѣваютъ.

Наданною стипендією пользуется стипендіатъ до окончанія медицинскихъ наукъ. По окончаніи же тѣхъ наукъ, может Управляющій Совѣтъ „Народного Дома" продолжити побиранье той стипендіи подъ условіями, которыи Управляющій Совѣтъ самъ признасть соотвѣтствующими.

Отъ Управляющого Совѣта русского народного Института „Народный Домъ".

Львовъ, 1/14 сентября 1904.

Предсѣдатель:
Д-ръ. Іосифъ Делькевичъ.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 20. lipca 1904 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. przych.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·25	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 11/6 do 30/9 w niedziele i święta), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Seretu, Berhomethu.
—	7·30	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·40	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa.
—	8·10	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor.
—	8·20	z Jaworowa.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróż, Orłowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	10·02	ze Stryja, Borysławia.
—	10·20	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·25	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Radowiec.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Kozowy.
—	4·35	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia.
—	4·45	z Jaworowa.
—	5.03	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5 40	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·50	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9). Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9). Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa.
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9), Czortkowa, Husiatyna, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. odch.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa, Nowego Sącza.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Körösmezö (od 1/5 do 30/9), Słob. rung., Seretu, Berhometu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sambora, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·20	do Ickan (Jass, Bukresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczynie, Husiatyna, Czortkowa
—	6·45	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
—	6·50	do Jaworowa.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Zakopanego (via Kraków od 25/6 do 15/9).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Oświęcima.
—	9·10	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chodorowa.
—	9·25	do Sambora, Chyrowa.
—	10·35	do Tarnopola, Potutor.
—	10·45	do Czerniowiec, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy.
—	10·50	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
1·55	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·45	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·55	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa, Oświęcima.
—	3·05	do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia, Chodorowa, Kałusza.
—	3·30	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa.
—	3·40	do Sambora Chyrowa.
—	5·48	do Jaworowa
—	5.55	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	6·20	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	6·40	do Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·05	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa, N. Zagórza.
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, Rymarowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4), Jasła.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11.05	do Stryja.
—	11·10	do Rawy ruskiej, (każdej niedzieli).

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic 6·42, 7·30 rano, 11·45 przed poł., 1·47, 3·15, 4·30 i 5·03 po p., **7·54 i 9·12** wieczór (do 11/9 włącznie).

z Janowa 8·20 rano, 1·16, 4·45 po południu, **9·25** wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie), **10·10** wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedziele i święta).

ze Szczerca 9·35 wieczór od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

z Lubienia W. **11·35** wieczór (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Brzuchowic 5·48 rano, 9·30 i 10·50 przed połud., 12·32, 2.05, 3·35, 5·05 po poł., **7·05 i 8·04** wieczór (do 11/9 włącznie), **11·10** w nocy (każdej niedzieli).

do Janowa 6·50 rano, 9·15 przed poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie), 1·35 poł. (od 15/5 do 31/8 w niedzielę i święta), 3·18 po poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5·48 po poł.

do Szczerca 1·45 po poł. (od 1/3 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Lubienia W. 2·15 po poł. (od 15/5 do 11/9 w niedziele i święta).

Na dworzec „Podzamcze"

posp.	osob.	
	3·04	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·2[illegible]	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	10·52	do Tarnopola, Potutor.
2·09	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	9·21	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor. Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilostrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.